Nr. 175. Piątek, 2 Sierpnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 25 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej tajnego radcę i drugiego Prezydenta Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, dr. Ignacego Rubera, pierwszym Prezydentem Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego w Podgórzu, Stanisławowi Szuro, tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum galic. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi: kontrolora podatkowego Józefa Gawła; oficyała podatkowego Kazimierza Łukowskiego; kontrolorów podatkowych: Józefa Bogdanowicza, Klemensa Hołyńskiego, Stefana Prodziewicza, Edwarda Smolkę, Ignacego Siemieńskiego; oficyała podatkowego Alfreda Strigla; kontrolorów podatkowych: Edwarda Czeremkiewicza i Józefa Kurzeję; dalej kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi oficyałów podatkowych: Władysława Bilińskiego, Stanisława Turkiewicza, Henryka Pfeila, Mieczysława Nowaka, Jerzego Martyniuka, Wojciecha Mierzwę, Wincentego Godulę, Antoniego Paziuka, Wincentego Bartla, Wincentego Dzierzanowskiego, Franciszka Waligórę, Stefana Zalesińskiego, Mikołaja Stetkiewicza, Bolesława Wolańskiego, Władysława Drohomireckiego, Władysława Kokoszyńskiego; tudzież adjunktów podatkowych: Jana Marmolę, Stanisława Nawłokę, Kazimierza Jurkiewicza, Maryana Dynysiewicza i Ludwika Krzyszkowskiego; następnie oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi kontrolorów podatkowych: Leona Jabłońskiego, Antoniego Uhryna i Wojciecha Szaflarskiego; tudzież adjunktów podatkowych: Stanisława Kościeleckiego, Józefa Rachfała, Eustachego Stachóra, Wilhelma Wallina, Adolfa Krępuszewskiego, Józefa Szpilczyńskiego, Stefana Ziembińskiego, Juliana Podkowicza, Saturnina Czapelskiego, Bolesława Wąsowicza, Adolfa Erychleba, Stanisława Czyżyńskiego, Szymona Hołowatego, Antoniego Kordeckiego, Mieczysława Piestraka, Fryderyka Peschla i Jana Służewskiego; dalej adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi: ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy p. p. nr. 20, Piotra Kubatka; ukwalifikowanego podoficera rach. I. kl. p. p. nr. 15, Chaima Taffeta; praktykantów podatkowych: Stefana Kopciucha, Jana Warchomego, Jana Rarogiewicza; ukwalifikowanego podoficera rach. I. kl. p. p. nr. 9, Aloizego Skliwę; prowizorycznego adjunkta podatkowego Gustawa Bincka; praktykantów podatkowych: Cyryla Persowskiego, Franciszka Brudniaka; ukwalifikowanego podoficera rach. I. kl. pułku artyleryi nr. 30, Franciszka Schellera; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Alfreda Krzyżanowskiego, Wojciecha Cwynara, Dyonizego Korytowskiego; ukwalifikowanego konowała wojskowego pułku dragonów nr. 8 Aleksandra Klinga; prow. adjunktów podatkowych: Romana Stopę, Feliksa Lewickiego, Adama Tarnawskiego; ukwalifikowanego podoficera rach. I. kl. p. p. nr. 10 Włodzimierza Hładkiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Leopolda Przewoźniczka, Jana Grabowskiego, Tomasza Koguta; ukwalifikowanego dowódcę posterunku tyt. wachmistrza żandarmeryi nr. 5 Maksymiliana Siessa; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Jana Kuźniara, Jana Majera, Kaspra Pakosa, Grzegorza Celewicza, Eugeniusza Kozankiewicza i Stanisława Stokłosę; wreszcie adjunktami podatkowymi *ad personam* w XI. klasie rangi prowizorycznych adjunktów podatkowych: Zygmunta Maruszczaka, Artura Buczmę; praktykanta podatkowego Mieczysława Piękosza; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Władysława Ziarkiewicza, Ignacego Kamińskiego, Ignacego Śledzińskiego, Jana Rychlickiego, Edwarda Zoffala, Kazimierza Arzta, Stanisława Urzędowskiego, Andrzeja Staqrawę, Wilhelma Domiczka, Michała Malinowskiego, Teodozego Leszczyńskiego, Aloizego Jankiewicza, Mikołaja Hawryłowa, Michała Sahajdaka, Włodzimierza Zderkowskiego, Stefana Nikoraka, Ludwika Rapackiego, Kazimierza Kurdziela, Józefa Terleckiego, Bazylego Winnickiego, Zygmunta Sabramowicza, Izraela Lothringera, Jana Przybylskiego, Władysława Bieniека, Teodora Cholewkę, Kazimierza Buszyńskiego, Mieczysława Sikorę, Zygmunta Gaudnika, Karola Chwaliboga, Karola Paykarta, Józefa Puchalskiego, Juliusza Nostadta, Wojciecha Stankiewicza, Leopolda Kobosewicza, Stanisława Bełtowskiego, Edmunda Chrząszczkiewicza; praktykanta podatkowego Fryderyka Hadrawę; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Józefa Wallasa, Aleksandra Grossego, Bolesława Morowyka, Ludwika Małeckiego, Alfreda Bockenheima, Józefa Poborskiego, Ludwika Czajkowskiego, Michała Schallera, Marka Silbera, Aleksego Kruczkiewicza, Hermana Merkla, Witalisa Kwiecińskiego, Henryka Pichurskiego, Tadeusza Ficowskiego, Izydora Szufla; praktykanta podatkowego Jana Sozańskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Kazimierza Gajewskiego, Aleksandra Abla; praktykanta podatkowego Tadeusza Seltmanna; prowizo-

---

EXODUS.

Stoją przy drodze te same drzewa: rosochate lipy, brzozy melancholijne, jarzębina, pyszna koralami — a jednak to już zupełnie co innego.

Wczesnym rankiem, grała w każdem z tych drzew dusza. Ukryła się ona teraz niby tajemnica, nie znosząca widoku zarówno obojętności, jak ciekawstwa — i drzemie może w cieniu gałęzi z ćmami, lub w głębi pnia, zkąd jej nie wywoła żaden dzięcioł pukaniem twardego dzióba.

Lecz wówczas, przed kilku zaledwie godzinami, gdy nad ziemią rozścielał świt białe mgieł płótna, a na niebie topniały gwiazdy w turkusowej czarze eterów, jak perły rzucone ręką marnotrawną do puharu wina; wówczas wspaniałą rozbrzmiewała pieśnią dusza tych szpalerów, którym pełny blask słońca odjął wszelką fantastyczność, aż z widm przetworzyły się w zwyczajne drzewa przydrożne.

Wspaniałą zaprawdę i przedziwną była pieśń ich szmerów, tak lekka, że zaledwie pochwycić ją mogło ucho, a jednak potężna w swej istocie, w symfonii dźwięków i głębokości motywu. Z podobnego chyba pierwowzoru wysnuł się rytm wedów staroindyjskich, przetwarzając prostotę w podniosłość, a podniosłość wyrażając w formach tak prostych i równych, jak kolista linia widnokręgu stepowego, lub lot ptaka ku gniazdu na granitowych szczytach.

I podobnym rozbrzmiewał ongi akordem hymn ku czci twojej, o, Indro, zaprzęgiem czterech krów czerwonych wyruszający w codzienną objażdżkę po niebie; Indro, z żyznych równie Pendżabu ku dyamentowym na Himalajach ciągnący tronom; Indro, boski władco serc prostych i nieskażonych żadnem zwątpieniem... Ty sam tak ją nastroiłeś wysoko, że żadne strun szarpnięcie ani podnieść nie mogłoby tonów, ani zepchnąć ich poniżej linii — i położona jest zapora błyskotliwej kunsztowności, świętokradzkim igraszkom dla popisu, bo wszystkie tony płyną w tej pieśni szeroką strugą, jak Ganges twój, o, Indro!

Ileż wieków minęło, odkąd porzuciliśmy Pendżabu samorodną żyzność, a Hilmalaje ostawiając na boku, poszliśmy dalej i dalej, aż koniec nastał naszemu pochodowi. Zatarła się nawet pamięć wędrówki pod przewodem świetlanego boga, później zaś już poza obrębem jego przodownictwa, ale marna byłaby to dusza, w której nie ozwałby się bodaj na jedną chwilę w życiu myt prastary; w której nie święciłby wskrzeszenia swego stąpający z równin ku szczytom Indra, bóg słońca i niebieskiego sklepu...

I na tej także drodze, wśród lip, brzóz i jarzębiny odżył myt, na lotosach wykołysany — odżył o wczesnej godzinie świtu, kiedy czasu i przestrzeni zacierają się granice. Odżył zaś w dwojgu pospolitych duszach, w których nie gorzało żadne z wielkich świateł, jeno zwykły, a przecie święty ogień młodości i miłości.

Szli, tuląc się do siebie, wsłuchani w muzykę ciszy, nie zdając sobie nawet dokładnie sprawy z tego, dokąd idą, czując tylko — a w uczuciu tem tkwiła zupełnie nowa i nieznana rozkosz — że idą wyżej, wyżej...

Jak to dobrze, iż nie widziało ich żadne trzeźwo patrzące oko. Bo zimny obserwator musiałby uśmiechnąć się sarkastycznie na widok tych stąpających ostrożnie, jakby w obawie o uszkodzenie ziemi, której dotykali stopami; rozglądających się dokoła z miną zdziwienia, jakby własnym niedowierzali oczom; ledwie od czasu do czasu zwierzających się sobie szeptem, choć nikt ich przecie nie mógł słyszeć.

Takich dwoje młodych... głuptasków!

Indra — i oni! A jednak Indra był z nimi, — Indra, bóg pierwotnych Aryów, tak zapatrzonych w cudowność bytu, że poczucie grubych form rzeczywistych i poczucie prawideł, które rządzą temi formami, niknęło im z oczu. I oni dwoje — szkiełkiem pospolitem oglądani, mogli wydawać się śmieszni, jak dwoje głupiątek, lecz choć sami nie wiedzieli o tem, Indra był z nimi!

Dokoła nich i przed nimi rozciągała się kraina dziwów; wszystkie legendy zatoczyły w okrąg swe kwietne koło w niepewnem jeszcze dnia nowego świetle; za nimi zaś pozostało wszystko, co widywali ciągle, czego musieli się dotykać, całe realne podłoże tego głębszego, utajonego życia, które teraz niespodziewanie zrzuciło z siebie zasłonę.

Wpatrzyli się w nie, wpatrzyli się w siebie — i był Indra przy nich...

*

Ale tamto wszystko, co pozostało w dali za nimi, o czem zapomnieli na chwilę, — tamto było istotnie bardzo pospolite, śmiesze swoją szarą, drobną pospolitością. I tamto też pasowało ich rzeczywiście na dwoje.... głuptasków.

Nic zabawniejszego, jak młode małżeństwo, stadło świeżo skojarzone, w którem mężczyzna zaledwie na progu pełnego życia stanąwszy i kobieta, niedawno jeszcze uchodząca za dziecko, zostają nagle zdani na samych siebie. Im młodsi, z tem poważniejszą miną usiłują świat przekonywać na każdym kroku, że w nowem położeniu zoryentowali się od razu; że w zupełności dorośli do poważnych zadań, jakie los im przekazał. Ale poważna maska źle zwykle przylega; przez lukę wyziera reszta pisklęcego puszku i w tem właśnie twi zabawność. Odrzucają zresztą maskę, gdy zostaną sam na sam i stają się czemprędzej znowu tem, czem są w istocie: swawolnymi dzieciakami wpuszczonymi bez opieki do rajskiego ogrodu, gdzie nikt im nie broni upajać się dowoli najpiękniejszych róż wonią i gdzie łakomcy bezkarnie raczyć się mogą słodyczą jagód.... I pewni są, że to będzie tak zawsze i nie widzą posępnej postaci, która z poza ogrodzenia śledzi ich i czyha już na odpowiednią chwilę, by wkroczyć, a wkroczywszy kwiaty podeptać, jagody poobtrząsać i zatrwożonych wyprowadzić na twarde rozłogi, gdzie tak często nic więcej nie obaczą prócz głazów obowiązku i ściernisk troski....

Ale mówże o tem takim żółtodziobom! Oni wogóle nie mają pojęcia o życiu i jego wymaganiach, bo go nie zaznali. Ich logika byłaby w sam raz dobra dla człowieka, który po ziemi chodziłby głową nie nogami, a ich „praktyczność" dowodnie wykazuje, jak mało istotnego wpływu ma wszystko, czego uczymy się z książki, nie zaś na własnej skórze.

I tych dwoje także zagnała na wiejską ustroń „praktyczność". W cichem gniazdku, które uwili sobie tak niedawno wśród gałęzi wielkiego miasta, zanadto im przeszkadzały odwiedziny krewnych i przyjaciół. Bo zdarzało się niemal co dnia, że wpadł ktoś z bliskich, by zobaczyć, jak też wiedzie się rozkochanej parce na własnem gospodarstwie. Młody żonkoś musiał wtedy bawić się w uprzejmego, a roztropnego pana domu, jego towarzyszka zaś poczytała sobie za obowiązek, jak najwięcej opowiadać o przejściach ze sługą, o drożyźnie, o nowych sposobach smażenia konfitur, wogóle traktować wizytę, jak egzamin, z którego z najlepszym sukcesem wybrnie ten, kto najszybciej i najobszerniej wyda lekcyę. Po wizytach przychodziła kolej na rewizyty — i tak z chwil wolnych odpadała znaczna część na obowiązki towarzyskie, gdy oni chcieli ciągle być sami i sami....

Aż oto w przystępie rozgoryczenia z powodu, że w mieście tak trudno o swobodę, wpadli na myśl genialną: postanowili wybrać się na wieś do ciotki i tam — zdala oczu świata — spędzić dwa tygodnie urlopu, które młodemu pracownikowi przyznano w biurze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

St. R.

rycznych adjunktów podatkowych: Arnolda Jurzykowskiego, Juliana Seńkowskiego; praktykanta podatkowego Karola Adamkę; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Mojżesza Höniga, Aleksandra Nowobielskiego, Adama Okienkę; praktykanta podatkowego Cyryla Lecha; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Jana Szygowskiego, Ludwika Krala. Adolfa Golda, Władysława de Laveaux, Edwarda Rosoła, Erazma Stopę, Franciszka Zaremskiego, Jana Boreckiego, Albina Starczewskiego, Juliana Ludwiga, Józefa Tomaszewskiego, Franciszka Ptaka, Maryana Wyskoczila, Józefa Nowaka. Ludwika Holicza. Stanisława Sukiennika, Kazimierza Korsikę, Bronisława Rybowicza, Stanisława Glińskiego, Jana Baranyka, Leibę Pundyka, Mikołaja Sorokowskiego, Józefa Steca; praktykantów podatkowych: Włodzimierza Malinowskiego, Władysława Kloskę; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Bolesława Janikowskiego, Walentego Tenerowicza, Antoniego Medwedczuka, Leona Jacykiewicza, Wilhelma Kuchyta, Klemensa Hubczeńkę, Jana Matlachowskiego, Stanisława Męcińskiego, Jana Bączkowskiego, Jana Jodłowskiego, Władysława Finzego, Albina Dobrzęckiego, Józefa Żukowskiego; praktykanta podatkowego Wacława Kuźmińskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Eugeniusza Goreckiego, Leona Schwebla, Józefa Nowickiego, Romana Wehrna; praktykanta podatkowego Jana Mrzygłockiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Kazimierza Stankiewicza, Adama Marosza, Wincentego Jakubowskiego, Zacharyasza Petrowicza, Kajetana Juzefowicza, Maryana Sokołowskiego, Stanisława Marnika, Aloizego Ankiewicza, Eustachego Lustiga, Józefa Jamrozego, Wacława Vlasaka, Karola Oryszczaka, Stanisława Stocha, Władysława Brzezińskiego, Jana Wolnego, Franciszka Bezwińskiego; praktykanta podatkowego Czesława Pijanowskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Konrada Winklera, Kornela Łukawieckiego, Antoniego Schmera, Tadeusza Piękosia, Tadeusza Komarnickiego, Edmunda Pawłowicza, Jana Ostrowicza, Franciszka Chlandę, Zygmunta Zgodzińskiego, Józefa Zalewskiego, Jana Remezę, Jana Mostyckiego, Stefana Hordyńskiego, Jana Nowakowskiego, Zdzisława Cieślińskiego. Edmunda Bogulskiego, Mikołaja Jędrzejowskiego, Eugeniusza Metyka, Stefana Kwiecińskiego, Konstantego Bryka, Rudolfa Hebala, Adama Daszkiewicza, Edwarda Sobolewskiego, Władysława Gołębiowskiego, Jana Manastyrskiego, Jana Goruka, Stanisława Czajkowskiego, Ignacego Czernego, Jana Cupryka, Ignacego Kandlera, Kazimierza Skowrońskiego, Włodzimierza Malawskiego, Władysława Kopytę, Jana Reczyńskiego, Karola Wierzayskiego, Antoniego Klimczaka, Stanisława Petkę, Władysława Sroczyńskiego, Ludwika Hełczyńskiego, Bartłomieja Ćwika, Ignacego Gogojewicza, Tadeusza Turka, Mojżesza Weitzmanna, Władysława Pełczyńskiego, Leopolda Ogorzałego, Romana Ryniewicza, Emanuela Repczyńskiego, Władysława Rubicza, Franciszka Troskiewicza, Kazimierza Schreibera, Franciszka Rakuckiego, Jana Pilcha, Mieczysława Bladego, Franciszka Tymińskiego, Kazimierza Gaudnika, Mieczysława Adamowicza, Stefana Kuźmaka, Władysława Swobodę, Bernarda Sechera, Józefa Packania, Mikołaja Pałanycię, Juliana Strutyńskiego, Franciszka Starostkę, Pawła Czelnego, Edwarda Kozdronia, Karola Hordyńskiego, Juliana Węgrzynowicza; praktykanta podatkowego Maryana Orzelskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Romana Galewicza, Wiktora Tarnowskiego, Tadeusza Nyrkowskiego, Karola Haussera, Jana Krzyszkowskiego, Leona Wilkowicza, Teodora Szklarzewicza, Włodzimierza Celewicza, Dyonizego Uszkiego; praktykanta podatkowego Leona Schwaba; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Władysława Jamioła, Wiktora Oborzyńskiego, Jana Cyparę, Ignacego Sorzyńskiego, Władysława Błońskiego, Jana Weinara, Józefa Dębosza, Antoniego Hapkę, Ludwika Burego, Władysława Sokołowskiego; praktykanta podatkowego Józefa Szawłowskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Edwarda Nowaka, Józefa Bukaczewskiego, Seweryna Niżyńskiego; praktykanta podatkowego Jana Kowalskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Emila Łaszkiewicza, Piotra Jońca, Zygmunta Pajora, Stanisława Kowalczyka, Walentego Hofmana, Edmunda Dreslera. Leopolda Czecha, Władysława Domagalskiego, Jana Białego, Stefana Reca: praktykanta podatkowego Michała Jaremę; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Stefana Kopczuka, Emanuela Tustanowskiego, Jana Zachariasiewicza, Franciszka Mroczkowskiego, Jana Kellera, Bronisława Faliszewskiego. Mateusza Barabolaka, Jana Tereszczuka, Kazimierza Świderskiego, Ignacego Rajchela, Bazylego Tychanicza: praktykanta podatkowego Michała Miączyńskiego; prowizorycznego adjunkta podatkowego Eustachego Lela; praktykanta podatkowego Ignacego Grudniewicza; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Józefa Siedleczkę, Jana Kordysa, Emila Witwickiego, Michała Osiadacza, Józefa Seweryna, Jana Siokałę, Władysława Meidingera; praktykanta podatkowego Mieczysława Włodka; prowizorycznego adjunkta podatkowego Edwarda Czerwińskiego; praktykanta podatkowego Antoniego Herberta; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Henryka Kisielewskiego, Gustawa Perlmuttera, Piotra Kołcana; praktykantów podatkowych: Felicyana Zieję, Jana Kurzeję; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Jarosława Pasławskiego, Teodozego Komara; praktykantów podatkowych: Włodzimierza Brzuchowskiego, Mojżesza Wundermanna, Mikołaja Pidhirnego, Stanisława Lubelskiego, Jakóba Guńkę, Mikołaja Pielicha, Wiktora Fenika, Stanisława Mańkowskiego; prowizorycznego adjunkta podatkowego Juliusza Monseu; praktykantów podatkowych: Stanisława Zygmuntowicza, Stanisława Staszyńskiego, Jana Ostrowskiego, Edwarda Wyżykowskiego, Brunona Kopczyńskiego, Piotra Czupilowskiego, Ludwika Nunberga, Maryana Szediwego, Eliasza Appla, Jana Grabowskiego, Mieczysława Lekwarskiego, Adolfa Masiewicza i Jana Osuchowskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 sierpnia.

Kwota.

Ponieważ rokowania obu Deputacyj kwotowych pozostały bezowocne, zakończyły się tylko stwierdzeniem, że wnioski Deputacyi austryackiej zupełnie różne są od wniosków Deputacyi węgierskiej, zapadło — jak już depesza doniosła — postanowienie co do kwoty na podstawie Najwyższego rozstrzygnięcia przez Najj. Pana. Owóż kwota ustanowiona została w dotychczasowym stosunku 65·6 : 34·4 a mianowicie na czas od 1 lipca 1907 do 31 grudnia 1907, zatem na okres półroczny, zgodnie z tem, jak zaproponowała austryacka Deputacya kwotowa. W *nuntium* jej wyrażono się mianowicie co do terminu następująco: „Węgierska Deputacya kwotowa zaleca w przedłożonem *nuntium* zawarcie ugody na czas od 1 lipca b. r. do dnia 31 grudnia 1916 r. Austryacka natomiast Deputacya nie chce niedoceniać ze swej strony ani wysokiej wartości zupełnego porozumienia obu stron, ani też tej wartości, jaką posiadałaby trwałość ugody mającej zawrzeć się na czas dłuższy. — Gotowa też jest zawsze, z zawarowaniem jednak interesów tej połowy Monarchii, z całą energią popierać to dążenie. Wobec notorycznego jednak faktu, że w tej chwili w toku są rokowania, które niezawodnie na istniejący stosunek kwotowy wywrą wpływ stanowczy, nikt nie może wobec siebie zataić, że nie byłoby rzeczą pożądaną zawrzeć ugody na czas dłuższy i że odpowiadałoby więcej celowi, gdyby wysokość datków, jakimi każda z obu połów Monarchi ma przyczynić się do ponoszenia kosztu wydatków na cele wspólne ustalona została tylko do końca r. b.“.

Wystosowane przez Najj. Pana Najwyższe Pismo Odręczne do P. Prezydenta Ministrów barona Becka opiewa:

„Kochany br. Beck! Ponieważ pomiędzy ustawodawczemi Reprezentacyami królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa a krajów Korony węgierskiej co do stosunku, w jakim przyczyniać się one mają do ponoszenia wydatków na cele wspólne nie uzyskano porozumienia w myśl § 3 ust. z 21 grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 146 (§§ 19, 20 i 21, XII. art. ust. węg. z r. 1867), postanawiam w myśl § 3 przytoczonej ustawy (§ 21 cytowanego artykułu ustawy) zarządzić na czas od 1 lipca 1907 do 31 grudnia 1907, aby na pokrycie wydatków na cele wspólne, jakie okażą się po odciągnięciu 2% mających obciążyć węgierski skarb państwowy na podstawie ustawy z 8 czerwca 1871 Dz. u. p. nr. 49, przyczyniły się królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa datkiem w wysokości $66^{46}/_{49}$, a kraje węgierskie w wysokości $33^{3}/_{49}$.

Wzywam Pana, byś podał to do powszechnej wiadomości.

W Ischlu, d. 28 lipca 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.“

Podobnej treści Najw. Pismo Odręczne do węg. prezydenta ministrów dr. Wekerlego ogłosił węgierski dziennik urzędowy w Budapeszcie, oznajmiając, że Węgry mają przyczyniać się do kosztów wspólnych w stosunku $33^{3}/_{49}$: $66^{16}/_{49}$, po odciągnięciu 2% mających obciążyć skarb węgierski, czyli ogółem w stosunku 65·6 : 34·4.

---

43)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.* Edouard Rod).

(Ciąg dalszy).

XIII.

W owych poufnych, wewnętrznych walkach, w których namiętność zderza się z siłami, które ją powściągają, albo rozjątrzają, pobudzając wściekłość albo ją ujarzmiając, jak potok ujęty w tamy, zdarza się, iż dusza stara się daremnie zakończyć walkę, uwalnia się z więzów wysiłkiem woli i pozostaje ujarzmiona, pozostaje niewolnicą z pozorami wolności, należąc całkowicie do miłości, którą sądziła, że zniszczy, tracąc całkowicie wolę, wyczerpaną w tej daremnej walce.

Taki był stan pani Jaffé. Energia jej zdobyła się na czyn wyzwolenia: wierne serce nie umiało się wyrzec. Przez całą zimę odkładała z dnia na dzień wykonanie postanowienia, które powzięła, czy dała sobie wmówić po wyjeździe Lysela. Starała się przygotować do tego swego ukochanego, raz tonem listów swoich to znowu milczeniem. Za każdym razem, gdy brała pióro, aby pisać do niego, zadawała sobie pytanie z rozpaczą skazanego na śmierć: „Czy dziś mam mu powiedzieć, czy poczekać jeszcze trochę?“ Tymczasem, obawiając się być okrutną, wyrzucając sobie, że jest tchórzem, czekała. I cała oddana tej pochłaniającej myśli, jeździła wraz z mężem i córką z miasta do miasta, poważna, słodka, skupiona, podobna z pozoru do tej, którą zawsze była, a tak różna sercem, że zaledwie rozpoznawała sama siebie. Obok niej, pan Jaffé, rześki umysłem, zawsze panujący nad sobą, nie zdawał się mieć żadnej innej troski, tylko wyjaśnianie Annie-Maryi cudów roztaczających się w czasie ich podróży: tej podróży, która, jak miał nadzieję, ustanowi spokój i ład w ich ognisku domowem. Co do młodej dziewczyny, jeżeli kiedykolwiek miała przeczucia o jakichś nieprawidłowościach w ich pożyciu domowem, myślała bez wątpienia, że one już zostały usunięte, choćby tylko przez sam wyjazd; i odsuwając od siebie wszelką myśl przykrą, oddawała się z zapałem poznawaniu cudów sztuki i historyi. Ani jedno, ani drugie nie przeczuwało agonii, której spokojne ich serca nie mogły zgłębić. Obok nich więc, Irena pozostawała osamotniona, bardziej osamotniona, niż gdyby bez żadnego towarzysza snuła się pomiędzy wspaniałościami, roztaczającemi się przed roztargnionym jej wzrokiem. Oni usuwali ją od siebie z bezlitosną naiwnością. Mówili o sobie samych, wyrażając się *my* i nie spostrzegając się, że coraz bardziej ją osamotniali. Anna Marya mówiła naprzykład:

— Mamo, idziemy jutro do muzeum; czy *ty* także pójdziesz *z nami?*

Irena odpowiadała w ten sam sposób:

— *Ja* zostaję w hotelu dziś po południu; a *wy* jakie macie projekta?... Dnia pewnego Anna Marya wykrzyknęła bez zastanowienia:

— Och! mamo, my mamy tyle przyjemności, a ty prawie wyglądasz, jak gdybyś się nudziła!...

Tak samo było z niektórymi z licznych artykułów o jego książce, z tymi, których wrażenie chciał podzielić i pokazywał je samej tylko córce. Książka ta burzę wywołała. Wolnomyślni ogłosili autora apostatą, ponieważ zrywał z ich partyą i oswobadzał się z ich despotyzmu; konserwatyści witali go jako niespodziewanego sojusznika, ponieważ potwierdzał niektóre punkta ich programu; jeden z dzienników głosił jego nawrócenie, inny znów utrzymywał, że wybiera się do Rzymu po błogosławieństwo Papieża. Czytając te rzeczy bez zadziwienia i bez gniewu, nieco wzruszony jednakże, widząc zupełnie jasno wszystko to, co interes, nienawiść, niezgoda, nietolerancya i fanatyzm odkrywają w skromnej pracy bezinteresownego badacza.

— Szukać prawdy w naszych niespokojnych czasach — mówił — wychodzi na to samo, co łowić perły w czasie burzy. — Szczęśliwe te proste umysły, które widzą tylko dwa kolory w tęczy i przysięgają na wszystko, że to, co nie jest jednem, jest drugiem! — Mylą się zawsze w swojem twierdzeniu, ale nigdy się nie spostrzegają na swojej pomyłce....

Tygodnie mijały w ten sposób bez żadnej aluzyi co do prawdziwego celu podróży. Pan Jaffé wyznaczył sobie termin trzymiesięczny, sądząc w swojej delikatności, że będzie wystarczający jako przygotowanie do uleczenia Ireny. Skoro ten termin się zbliżał, zaproponował żonie dyskretnie, aby wyznaczyła, kiedy mają wracać. Irena okazała takie zdziwienie, jak gdyby nigdy nie myślała o podobnej ewentualności:

— Już?... — zawołała — Już?... Dlaczego tak prędko?... Nie, nie, zostańmy jeszcze!

Byli wtedy od tygodnia w Siennie.

— Tutaj? — spytał pan Jaffé, o tyle więcej zdziwiony, że Irena nie wydawała się niczem interesować.

— Tutaj, lub gdzieindziej, gdzie zechcesz?... o jedno tylko ciebie proszę, aby nasz powrót przeciągnąć o ile możności.... Proszę ciebie, nie wracajmy do Paryża przed jesienią!

Zaraz przy pierwszych słowach zmięszała się; głos jej wyrażał obawę. Mąż, spoczął na niej przez chwilę wzrokiem, który przenikał ją do głębi. Zrozumiawszy, iż żądło tkwiło jeszcze w ranie, odrzekł z większą łagodnością:

— Zrobimy tak, jak się tobie podoba....

Właśnie w kilka dni później Irena napisała ów list z Asyżu, wypłakawszy się wpierw w ciemnym kościele, w którym starzy mistrzowie ukryli swoje arcydzieła. Gdy list odszedł, nie uczuła tej ulgi, której doznają chorzy po przebytej operacyi. Przeciwnie, cierpiała z powodu swego poświęcenia, tak samo, jak się cierpi podobno po amputacyi jednego z członków. Czyn, który wczoraj wydawał jej się wspaniałomyślny, przedstawiał jej się dni następnych nikczemny i godny tchórza. Oskarżała się o zdradę. Wyrzucała sobie, że cios zadała z oddalenia. Wyobrażała sobie osłupienie Lysela, wierzącego w obietnice dane na ostatniej ich przechadzce, spokojnego, że zastanie ją sobie wierną. Czuła, że we własnem jej sercu odżywa niedokładnie wydarte zarzewie jej miłości. Miała nadzieję, że list jej zginie gdzieś w dalekiej drodze. List Lysela, który minął się z jej listem w podróży przez Ocean, pełen szczęścia z powodu bliskiego już powrotu, rozpacz jej spotęgował. Nie przyznając się do tego, pragnęła całą duszą, aby ukochany się nie zrezygnował, aby odpowiedział, przybiegł sam. Na pierwszy znak z jego strony byłaby raz jeszcze zdanie zmieniła, była gotową otrząsnąć się z jarzma, które znów wzięła na barki, albo nawet, choć trochę zapóźno, zerwałaby wszystkie więzy, które w młodości znosić musiała.

Dzienniki tymczasem ogłosiły powrót mistrza. Ponieważ nie dawał żadnego znaku życia, znalazła, iż nadto łatwo się zrezygnował: zamiast cieszyć się tem dla niego, rozpaczała z powodu siebie samej. Dusza jej pełna wahania i wątpliwości, chwiała się pomiędzy przeciwnemi sobie myślami, które ją rozdzierały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy prezydent

Najw. Trybunału sądowego i kasacyjnego.

Zapowiadane mianowanie drugiego prezydenta Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego i b. Ministra sprawiedliwości dr. Ignacego Rubera pierwszym prezydentem tego Trybunału, stało się faktem dokonanym.

Dr. Ruber wchodzi na ten posterunek po ś. p. Emilu Steinbachu, mając za sobą świetną karyerę, w ciągu której dwukrotnie piastował tekę sprawiedliwości: po raz pierwszy w gabinecie bar. Gautscha, potem zaś w następnem Ministerstwie hr. Franciszka Thuna.

Dr. Ignacy Ruber urodził się w roku 1845 w Bernie morawskiem jako syn radcy Dworu, ukończył studya prawnicze w Uniwersytecie wiedeńskim w r. 1868 i poświęcił się karyerze sądowej. W dwa lata później promowany na Uniwersytecie w Grazu na stopień doktora praw, mianowany został adjunktem sądowym, przy sądzie krajowym w Bernie morawskiem. Dnia 11 maja 1875 przydzielono dr. Rubera do służby przy sekretaryacie Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, zkąd powrócił do Berna najprzód, jako substytut prokuratora Państwa, następnie zaś w r. 1885 został mianowany radcą wyższego sądu krajowego w Bernie morawskiem. Po upływie dwu lat przeszedł dr. Ruber do służby przy generalnej prokuratoryi w Najwyższym Trybunale. Następnie zajął stanowisko generalnego adwokata Trybunału kasacyjnego, a w r. 1896 został szefem sekcyjnym w Ministerstwie sprawiedliwości. Dnia 6 września 1897 nadał Najj. Pan dr. Ruberowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

W lipcu 1897 powołany przez barona Gautscha do gabinetu jako Minister sprawiedliwości, piastował tę tekę aż do chwili upadku Ministerstwa hr. Thuna, poczem zajął stanowisko prezydenta senatu w Najw. Trybunale. Dnia 19 grudnia 1902 powołany został do Izby panów, a po posunięciu się dr. Steinbacha na stopień pierwszego prezydenta Najw. Trybunału, zajął opróżniony po nim fotel drugiego prezydenta, obecnie zaś ujął w swoje ręce naczelne kierownictwo tego Trybunału.

Jako pisarz odznaczył się dr. Ruber na polu prawniczem kilku pracami, które zyskały poklask znawców.

Zjazd Wilhelma II. z Mikołajem II.

Frankfurter Ztg., o której twierdzą, że posługuje się nią chętnie kanclerz Rzeszy niemieckiej, ks. Buelow, podaje następujące, z Berlina zaczerpnięte informacye:

Błędem jest, gdy utrzymują obecnie, że nie ból zębów. jeno polityczne interesy ściągnęły ks. Buelowa wcześniej, niżli zamierzał, z Norderney do Berlina. W rzeczywistości przybył książę do stolicy w tym jedynie celu, by zasięgnąć porady u swego dentysty; póki bowiem cesarz znajduje się w podróży, a przeważna liczba członków naczelnej administracyi państwowej na urlopach, można sprawami państwowemi równie dobrze kierować z Norderney, jak z Berlina. W istocie też, — sprawy, którym oddał się kanclerz po przybyciu do stolicy, były do tego stopnia nieaktualne, że akty do nich nadesłano mu z Norderney.

Zrazu zdawało się, że dwa. trzy dni wystarczy dentyście do przeprowadzenia koniecznych zabiegów, tymczasem zajęły one całych dni ośm, a cesarz przyspieszył w tym czasie swój powrót z powodu niepomyślnego stanu powietrza na morzu Północnem. Że zaraz po powrocie wezwał monarcha do siebie kanclerza, to chyba całkiem naturalne i nikogo dziwić nie powinno, a stało się tem bardziej konieczne ze względu na bliski zjazd cesarza z carem. Aby więc oszczędzić sobie niepotrzebnej mitręgi, jaką byłby wyjazd na kilka dni do Norderney, a potem do Swinemünde, wolał kanclerz pozostać raczej w Berlinie i tu czekać na rozkaz, który powoła go do Swinemünde. Oto prosty, a autentyczny przebieg sprawy.

Zjazd władców Niemiec i Rossyi odbędzie się prawdopodobnie już w przyszły poniedziałek. Monarchowie spotkają się na morzu. Idzie zaś tym razem już nie o akt osobistej uprzejmości wzajemnej, jak przed dwoma laty, jeno o zjazd w celach politycznych z całym więc przynależnym aparatem. Carowi towarzyszyć ma minister spraw wewnętrznych Izwolski, cesarzowi Wilhelmowi, kanclerz Rzeszy, ks. Buelow. Jeszcze kilka innych osób weźmie udział w zjeździe, między innymi szef gabinetu wojskowego hr. Hülsen-Häseler, o którego projektowanem ustąpieniu z owego posterunku ponownie czytać można było w pismach niemieckich przed kilku dniami. Po zjeździe powróci ks. Buelow do Norderney, by tam ukończyć przerwany urlop.

„Polityczny charakter tegorocznego zjazdu ces. Wilhelma z carem, wynurza się dalej *Frankf. Ztg.* jakby umyślnie w tym celu, by ją usłyszano w Londynie, — jest chyba dość wyraźnie zaznaczony przez udział kierujących polityków obu mocarstw. Osoby wtajemniczone zachowują oczywiście uparte i niczem nie dające się przełamać milczenie co do celów spotkania i następstw, jakie pociągnąć może ono za sobą. Jestto bądź co bądź od chwili wybuchu wielkich niepokojów w Rossyi pierwszy zjazd cara z obcym monarchą. A że car po straszliwej katastrofie u siebie w domu zapragnął widzieć się przedewszystkiem z ces. Wilhelmem, to powinno wiele dać do myślenia tym, którzy do gry t. zw. okrążania Niemiec pragnęliby wciągnąć także Rossyę".

W łączności z tą ostatnią uwagą *Frankf. Ztg.* zapewniają w Berlinie, że inicyatywę zjazdu dał nie ces. Wilhelm, lecz car Mikołaj.

Wedle doniesień z Petersburga, oczekują tam wyjazdu cara dzisiaj. Wszelkie zarządzenia w tej sprawie trzymane są w tajemnicy. Władze niemieckie, mające do czynienia ze zjazdem, otrzymały od swego rządu również nakaz zachowania ścisłej tajemnicy.

Car wybiera się sam, bez rodziny, na pokładzie swego yachtu „Standart". Yachtowi carskiemu towarzyszą cztery krążowniki minowe. Przy boku cara bawić będą: minister spraw zagranicznych Izwolski i minister cesarskiego dworu.

Berlin. Przybycie cesarza Wilhelma do Swinemünde jest dzisiaj oczekiwane. Służbę bezpieczeństwa pełni królewski pułk grenadyerów. Podczas zjazdu monarchów będzie obecny także szef sztabu marynarki, Büchsel.

Berlin. *Tägliche Rundschau* utrzymuje, że podczas zjazdu pod Swinemünde, wewnętrzno-polityczne stosunki rossyjskie nie będą wcale poruszane.

Z pod berła rossyjskiego.

Na początek nieco humorystyki dla ożywienia martwego sezonu. Bo istotnie jedynie do tej rubryki zaliczyć możemy bredzenie organu „prawdziwie rossyjskich patryotów" o „Żydzie Hurlandzie", domniemanym twórcy nowej ordynacyi wyborczej i wywnętrzenia b. posła Kruszewana. Z drugiej strony jednak przyznać trzeba, że oba te artykuliki ciskają bardzo charakterystyczne światło na obecne stosunki w Rossyi.

Russkoje Znamia niewiele sobie obiecuje po przyszłej Dumie: „Trzeba się wyrzec wszystkich nadziei, aby w trzeciej Dumie panował duch rossyjski. Nowa Duma także się zajmie buntami i spiskami na życie monarchy, jak pierwsze dwie Dumy, tylko będzie ostrożniejsza i przez to niebezpieczniejsza i ją także, lecz po dłuższym czasie, trzeba będzie rozwiązać". A dla czego? „Nowe prawo wyborcze układał Żyd Hurland. Do trzeciej Dumy, dzięki Żydowi Hurlandowi, dostanie się dużo Żydów, a ponieważ zapach czosnku jest wstrętny, przeto i rossyjska instytucya prawodawcza nabierze specyficznego zapachu żydowskiego".

Były poseł do drugiej Dumy Kruszewan tłumaczy się w swym organie, dlaczego tak rzadko przemawiał w Dumie: „Postanowiłem nie przemawiać, kiedy Duma odmówiła potępienia zabójstw politycznych i zwrócenia się do ludności z odezwą do spokojnej pracy kulturalnej. Powiedziałem sobie: „Ludzie, których naród powołał do działalności prawodawczej i którzy, podjawszy się obowiązków układania praw, strzegących porządku i karzących gwałt i terror, nie chcą głośno wyrazić swojego protestu przeciwko przestępstwom, będącym negacyą wszelkiego prawa — tacy ludzie są wielkimi łotrami i wielkimi zuchwalcami.

„Pracować w towarzystwie takich łotrów — to znaczy poniżać się, przemawiać wobec nich — to znaczy nie szanować się, oddawać na urągowisko szeroki, opracowany w ciągu lat 25 drogą długoletniego doświadczenia, program odrodzenia i przekształcenia życia ludu — to znaczy naigrawać się z tego wszystkiego, co święte i nieskończenie drogie. Każdy dzień istnienia takiej Dumy — to obelga dla kraju. Dlatego też wszystkie środki powinny być wymierzone ku jednemu celowi: Duma musi być rozwiązana. Odjechałem dopiero wtedy, kiedy się przekonałem, że będzie rozwiązana nieuchronnie. Gdyby Dumy nie rozwiązano, oczywiście, powróciłbym, pomimo, że nieraz sobie mówiłem, mając na myśli jej skład i nastrój frakcyj lewicy: jeżeli jej nie rozwiążą, ona sama wyleci w powietrze.

„Czy można mieć nadzieję, że trzecia Duma nie będzie powtórzeniem pierwszej? Odpowiadam na to: „choćbyście jak najczęściej zmieniali karty, nie jesteście zabezpieczeni od przegranej, gdy się gra z szulerami. Usuńcie naprzód szulerów: w przeciwnym razie, choćbyście ciągle tasowali karty — oni ograją was".

*

Sytuacya polityczna jest nadal niewyjaśniona. Pomimo zabiegów październikowców, *istinno-russkije* nie okazują im zbyt wielkiej przyjaźni. Tak np. *Mosk. Wied.* uporczywie twierdzą, że październikowcy w gruncie rzeczy są taką samą rewolucyjną partyą, jak i „kadeci" i tak samo, jak oni, dążą do władzy, tylko „nieco innemi drogami. Nie są oni przeciwnikami parlamentaryzmu, lecz uważają go na razie nie na czasie. ponieważ sami nie mogą jeszcze utworzyć większości w Dumie. Lecz do władzy, do „piroga" i oni chcieliby się dobrać, to ich największe marzenie. I oto oni, imponując władzy nawet swą nazwą — „30-go października" („stoimy na gruncie manifestu"), wszelkimi sposobami starają się przypodobać władzy, aprobując i popierając jej działalność, lecz, chcąc uchodzić choć cokolwiek za samodzielnych, od czasu do czasu występują przeciwko niej i dają jej rady, po większej części dziecinne i naiwne. Biurokracya petersburska, wiedząc i czując. że pp. październikowcy są jej krwią z krwi i kością z kości, sympatyzuje z nimi i protekcyjnie wyciąga dwa palce, wiedząc, że pp. październikowcy będą bardzo zadowoleni, jeżeli im już sama biurokracya rzuci choćby nawpół ogryzioną kość, w postaci posad w drugorzędnych ministerstwach. Październikowcy ze wszystkiego będą zadowoleni, gdy „kadeci" żądają dla siebie wszystkiego".

Pieterb. Wied. zadają sobie pytanie: gdzie wyjście z obecnej sytuacyi? — i przychodzą do bardzo pesymistycznych wniosków. Na partye zorganizowane liczyć nie można, gdyż prawie wszystkie te partye nie są rossyjskie. Październikowcy mogliby jeszcze uchodzić za partyę rossyjską, „lecz ich monarcha może tylko panować, a nie rządzić".

„Istnieje jeszcze czystorossyjska partya „Związku narodu rossyjskiego", nader rozpowszechniona w ostatnich czasach. Partya ta nie jest popularna wśród inteligencyi. Odwracają się od niej hałaśliwie nawet partye, zaliczające się do monarchicznych, jak naprzykład październikowcy. Pokładano jeszcze nadzieję w chłopie, ale tego z rąk wypuszczono. Włościanin rossyjski w swej większości jest wciąż jednakowy. Oddany bezgranicznie wierze, ojczyźnie i cesarzowi, lecz od dnia jego uwłaszczenia rząd nic nie zrobił dla jego oświecenia, dla jego dobrobytu. Rząd oddał go wyłącznie w ręce ziemstwa, a ziemstwo zrobiło wszystko, aby zasiać w nim nieufność do rządu i wzmocnić jego dawne wrogie uczucie dla panów, t. j. obywateli ziemskich".

*

Z Królestwa Polskiego nadchodzą znowu bardzo niewesołe wieści. Apostołowie przewrotu i zamętu dopięli wreszcie swego, doprowadzając do tak szkodliwego bezrobocia. Otrzymaliśmy w tej sprawie w ciągu ubiegłej nocy i dzisiaj rano następujące depesze:

Łódź. Jako protest przeciw dokonywanym tu w ostatnich czasach rewizyom i aresztowaniom proklamowano strejk generalny. W fabryce Poznańskiego strejkują trzy oddziały robotników.

Łódź. Wczoraj wstrzymano pracę w 40 fabrykach. Strejkuje 20.000 robotników. Chętnych do pracy agitatorowie groźbami rozpędzali. W fabryce braci Dobranickich zjawili się trzej agitatorowie i zażądali, aby maszynista zatrzymał maszynę. Gdy robotnicy usiłowali wypędzić agitatorów, ci poczęli strzelać i zranili jednego robotnika śmiertelnie, a drugiego lekko. W fabryce tej robotnicy pracują dalej. Tramwaje nie kursują; remizę tramwajową z powodu strejku otoczyło wojsko. Jednego robotnika z fabryki Rychtera na ulicy zabito ośmioma strzałami rewolwerowymi. Wojsko i policya wzmocnione.

Warszawa. Pomimo sprzeciwiania się partyj narodowych, strejk przybiera coraz większe rozmiary. W 26 fabrykach strejkuje 32.000 robotników. Robotnicy wozy tramwajowe obrzucali kamieniami. Wiele osób raniono. Po południu ruch tramwajowy wstrzymano.

Charakterystyczny fakt podkreśla warszawski korespondent *Kuryera Poznańskiego:* Główną uwagę zwrócili obecnie przedstawiciele władz na wyłapywanie organizacyj rewolucyjnych i — potrosze — bandyckich. Niemal codzień donosi teraz organ urzędowy o aresztowaniu rozmaitych tajnych komitetów. Przypuszczać coprawda wolno, że nie wszystko w tych doniesieniach zgodne jest z prawdą, faktem jednak jest, że rozkład naszych organizacyj rewolucyjnych idzie w szybkiem tempie. Prawdziwym dla nich biczem są zwłaszcza byli członkowie „bojówek", będący obecnie na żołdzie policyi. Podczas gorących dni przed rokiem i przed dwoma laty werbowano żołnierzy do „armii rewolucyjnej" niemal bez wyboru, a dziś wielu, bardzo wielu z pośród nich bez żadnej ceremonii wydaje w ręce policyi byłych swoich „towarzyszów". W wielu pismach najważniejszą rubryką jest teraz „kronika więzienna". W Warszawie niema już miejsca dla nowych aresztantów. Wysyłają też ich całemi masami do fortec w Modlinie i Brześciu Litewskim. Sądy zawalone są procesami politycznymi. Wyroki, najczęściej skazujące do robót ciężkich, zapadają codziennie.

*

Przeciw Polakom na Litwie zwraca się coraz zajadlej i natarczywiej pewien odłam rossyjskiej prasy.

Wobec zbliżających się wyborów — piszą z Mińska — miński organ „Kresowców rossyjskich" ze smutnej sławy p Sznitem na czele. podwoił nagonkę na wszystko co polskie i katolickie. Dzięki podszczuwaniom i donosicielstwu tej gazety, wynikło krwawe starcie w miasteczku Iwieniec, w powiecie mińskim, z powodu postawienia krzyża. Już dość dawno rzeczony organ występował przeciwko katolickiemu duchowieństwu, oskarżając je o chęć polonizowania „rossyjskiego narodu", t. j. miejscowych Białorusinów. Jako jedno z głównych narzędzi ku temu, p. Sznit uważał stawianie krzyży katolickich po wsiach i oburzał się przeciwko takiemu uciskowi „prawosławnych". P. Sznit w swem piśmie bije też na alarm z powodu procesyj katolickich, odbywanych ostatnimi czasy z racyi obchodu i oktawy Bożego Ciała (st. st.). P. Sznit dowodzi ni mniej ni więcej, że jestto już wstęp do czynnej akcyi z r. 1863 i że w podobny sposób maszerowali powstańcy „do lasu!".

Charakterystycznem zresztą i ważnem zjawiskiem jest ten ruch pątniczy na Litwie. Celem jest Wilno i położona pod tem miastem Kalwarya, do której spieszą tysiące ludu katolickiego ze wszystkich, najdalszych nawet stron Litwy historycznej, a nawet z Królestwa Polskiego. W Kalwaryi spotkać można Polaków, Litwinów i Białorusinów, począwszy od wczesnej wiosny, aż do późnej jesieni. Ujęcie tego ruchu w pewne dane statystyczne byłoby rzeczą ciekawą. Pewną próbę w tym kierunku przedsięwzięło wileńskie Towarzystwo opieki nad biednymi, które w murach klasztoru po-Franciszkańskiego udzielało przytułku i noclegu wędrującym zdala pielgrzymom.

Z danych, zebranych przez Towarzystwo, podaje *Dziennik Wileński* następujące: Najliczniejszą była pielgrzymka z powiatu lidzkiego, obejmująca parafie: żołudzką, żyrmuńską i lidzką w liczbie 9243 dusz, pod kierownictwem ks. Sperskiego. Ogółem w murach po-Franciszkańskich znalazło przytułek 48 pielgrzymek z pięciu gubernij: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej i suwalskiej. Działalność Tow. opieki nad biednymi w roku ubiegłym miała charakter próbny, a już zdołała zgromadzić pokaźną liczbę 21.135 pielgrzymów. Liczba ta już w roku obecnym, jak podaje wykaz. podwoiła się, bo dosięgła 42.805, w czem 10.947 mężczyzn i 31.858 kobiet.

Pielgrzymki tak liczne są w oczach „prawdziwych Rossyan" groźbą polityczną niemałą. Również niebezpieczeństwo wielkie widzą oni w stowarzyszeniu „Sokołów" mińskich. *Mińskie Słowo* donosi, iż „sprowadzono z Warszawy i Krakowa 2000 narodowych kostiumów polskich", gdy tymczasem chodzi tylko o zwykłe kostiumy gimnastyczne dla stowarzyszonych. Ta polityczna prawomyślność nie przeszkadza *Mińsk. Słowu* podburzać włościan przeciwko panom polskim; ręka w rękę idzie z anarchistami. Ferment agrarny wzrósł znowu ostatnimi czasy. — Agitatorzy pojawiają się tu i ówdzie, szerząc odezwy rewolucyjne i terroryzując tak właścicieli ziemskich, jakoteż i włościan. W powiecie mińskim w kilku okolicach agitatorzy nie pozwalają włościanom iść na robotę do dworów inaczej, niż za opłatą 1 rub. dziennie, przyczem dzień roboczy ma się rachować od godz. 9 rano do 6 wieczorem z dwugodzinnym wypoczynkiem obiadowym. Ponieważ tak wygórowanej ceny przy stosunkach naszych rolnych dać niepodobna — kończy korespondent — więc dwory wolą się obyć bez najemnego robotnika. Traci na tem dużo sam włościanin, ale zagrożony spaleniem w razie nieposłuszeństwa swej chaty, siedzi bezczynnie w domu i cierpi głód.

*

Ruś donosi, że październikowcy na pierwszym punkcie programu swego zjazdu stawiają sprawę powszechnego równouprawnienia narodowości, zamieszkujących państwo rossyjskie, a przedewszystkiem autonomię Królestwa Polskiego.

Również dyskutowaną będzie wszechstronnie sprawa samorządu Finlandyi. Oczekiwane są burzliwe rozprawy.

KRONIKA.

Lwów, 1 sierpnia.

— Kalendarz.

Piątek (2 sierpnia):

N. M. Panny Anielskiej. — Świętosława. — Ilyi pr.

Wschód słońca o godzinie 3·57 rano, zachód słońca o godzinie 7·04 po południu.

— Z Uniwersytetu. P. Teodor Mianowski, profesor gimnazyum VI. we Lwowie, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

Pp. Franciszek Ksawery Józef Parylewicz, rodem z Radłowa, Emil Reich z Bochni, auskultanci sądowi, Stanisław Jakobsohn i Artur Herstein, rodem z Krakowa, kandydaci adwokaccy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów praw, a pp.: Teofil Gniazdowski, z Chojnaty, w Król. Pol., Kazimierz Homiński ze Lwowa, Adam Lewinter ze Zbaraża w Galicyi, stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— *(K)* **Wydział krajowy** zamianował: w oddziale konceptowym: ukończonych prawników: Stanisława Kuzińskiego i Józefa Skoczyńskiego, praktykantami konceptowymi Wydziału krajowego; w oddziale statystycznym: praktykanta konceptowego magistratu miasta Krakowa dr. Kazimierza Windakiewicza, prow. koncypistą Wydziału krajowego; w oddziale rachunkowym: adjunkta rachunkowego Maryana Natallego rewidentem rachunkowym; oficyała rachunkowego Adolfa br. Łosia adjunktem rachunkowym; asystenta rachunkowego Władysława Wojciekiego oficyałem rachunkowym; praktykanta rachunkowego Antoniego Cieślika, asystentem rachunkowym; aplikanta rachunkowego Grzegorza Pełechatego, praktykantem rachunkowym; dyctaryusza rachunkowego Adama Piątka, aplikantem rachunkowym Wydziału krajowego; w krajowym szpitalu we Lwowie: asystenta przy katedrze medycyny wewnętrznej na Uniwersytecie we Lwowie dr. Witolda Ziembickiego, chemikiem krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

— Tegoroczne manewry. Według planu tegorocznych manewrów, odbyć się mają manewry korpusu przemyskiego od dnia 7 do 12 września w okolicy Chyrowa.

Manewry XI. korpusu (lwowskiego) rozpocząć się mają 17 do 18 września w okolicy Tłumacza. Wezmą w nich udział obie dywizye piechoty i dywizya obrony krajowej; dywizya kawaleryi tego korpusu odbędzie wielkie ćwiczenia dnia 6 września w okolicy Zborowa i Kozłowa.

Korpus krakowski wyruszy na manewry dnia 30 lub 31 sierpnia w okolicę Freibergu, na Szląsku. W tym samym czasie odbędą się ćwiczenia dywizyi kawaleryi tego korpusu w okolicy Bielska.

— Konkurs. Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie, z fundacyi Agnieszki Garani. O nadanie tego miejsca ubiegać się mogą ubogie dziewczęta religii rzymsko-katolickiej, które są sierotami przynajmniej po ojcu i skończyły ósmy, a nie przekroczyły dwunastego roku życia. Pierwszeństwo mają córki radnych m. Lwowa, po nich córki radców magistratu lwowskiego i stałych urzędników magistrackich w porządku klasy rangi tychże, dalej córki obywateli miejskich, wreszcie przynależnych do gminy miasta Lwowa. Podania, zaopatrzone w dowody potrzebne dla wykazania powyższych warunków, mają być wnoszone do magistratu najpóźniej do 15 września 1907.

Obligi miejskie. Dziś przed południem odbyło się w gmachu ratuszowym 24-te losowanie obligów pożyczki m. Lwowa z roku 1896 (20-milionowej). Wylosowane zostały następujące obligi: w serji A po 10.000 k. nr. 165 i 190; w seryi B po 5.000 k. nr. 890, 904, 452 i 230; w seryi C po 1.000 k. nr. 670, 2.590, 2.877, 3.214, 195, 2.717, 1.983, 751, 165, 496, 2.185, 3.880, 2.106, 2.902, 209, 3.334, 502, 3.893, 280, 2.095 i 2.485; w seryi D po 200 kor. nr. 2.449, 892, 3.105, 2.096, 2.912, 3.201, 3.872, 2.342, 3.166, 2.088, 1.882, 1.648, 2.457, 1.212, 222, 584, 2.173 i 3.948.

Wylosowane obligi płatne są po cenie nominalnej począwszy od 1 listopada: z tym też dniem ustaje ich oprocentowanie.

— Na międzynarodowy kongres dla hygieny szkolnej w Londynie wyjechał ze Lwowa inspektor szkół miejskich p. Bruchnalski.

— Sekcya finansowa lwowskiej Rady miejskiej na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła udzielić na koszta założenia kolonii wakacyjnej dla dziatwy szkolnej żydowskiej w Dębinie pod Skolem subwencyę w kwocie 10.000 kor. w dwu ratach rocznych pod warunkiem, że do kolonii będzie przyjmowanych zawsze co najmniej 75 prc. dzieci ze Lwowa pochodzących. Do komitetu kolonii zaproponowała sekcya równocześnie dwóch delegatów Rady miejskiej pp.: dr. Ernesta Adama i Feldsteina.

— Kurs dla konduktorów drogowych. Dnia 16 listopada rozpocznie się nowy trzyletni kurs szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie. Nauka w szkole odbywać się będzie każdego roku przez pięć miesięcy zimowych od 16 listopada do połowy kwietnia, nauka praktyczna zaś przy robotach drogowych odbywa się rocznie przez siedm miesięcy letnich. Do szkoły przyjętych być może 35 uczniów. Stypendya z funduszu krajowego na czas nauki zimowej w wysokości 50 koron miesięcznie mogą być udzielone 26 uczniom. Starający się o przyjęcie do szkoły, winni najdalej do 15 października b. r. wnieść do Wydziału krajowego podanie. Przyjęci do szkoły mogą być tylko kandydaci stanu wolnego.

△ **Małe zbiegi.** Dziesięcioletnia Marya i 7-letni Antoni Nowakowie, dzieci dozorcy realności przy ul. Kopernika l. 54, zbiegli wczoraj z domu rodzicielskiego. Powodem ucieczki miała być obawa kary za zbicie szyby we drzwiach.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pani Kriegerowa, żona kupca, zamieszkałego przy ul. Szkarpowej l. 3, złamała wczoraj lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

△ **Zgubiono:** w ulicy 29 Listopada dwie kartki zastawnicze wiedeńskiego Banku związkowego nr. 19.180 i 19.181 na złoty zegarek damski z łańcuszkiem i 6 łyżeczek srebrnych: w drodze z ul. św. Zofii na ul. Kurkową złotą broszkę w kształcie „przyjaciółki“ z literami F. K.

△ **Karambol.** Woźnica Adolf Leitner jadąc wczoraj szybko ul. Karola Ludwika, najechał z tyłu na zaprzęg włościanina z Domażyra Michała Chaskę i skaleczył mu dyszlem konia. Konia oddano na kuracyę do Akademii weterynaryjnej.

△ **Oszustwo bankowe.** Dwaj oszuści, Artur Brendel i August Lehnstät zapomocą fałszowanych listów przeprowadzili z jednym z banków w Monachium korespondencyę i wyłudzili siedm 4-procentowych listów zastawnych Banku w Monachium po 2.000 marek. Ser. 27 lit. A. nr. 42.202 do nr. 42.208. Jeden list zastawny na 1.000 marek ser. 27 lit. B. nr. 111.046.

Podobną sztukę urządzili także z inną instytucyą finansową w Monachium i wyłudzili cztery niewylosowane 4-procentowe listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego po 5.000 marek Ser. 60, lit. F. nr. 214.165 do nr. 214.168. Policya lwowska ostrzega przeto publiczność i instytucye finansowe przed nabywaniem tych walorów, które będą w drodze prawnej unieważnione.

△ **Kronika policyjna.** W pociągu kolejowym, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, okradziono wczoraj z całej gotówki ucznia IV. klasy gimnazyalnej Teodora Kowalczuka.

P. Ferdynandowi Weissharowi, fryzyerowi na pl. Bernardyńskim l. 12, skradł pomocnik fryzyerski Stanisław Czerwiński pięć brzytew wartości 50 kor.

Za kradzież ubrania na szkodę służącego Hryńka Dymusa aresztowała wczoraj policya służącego, obecnie bez zajęcia, Ołeksę Demkowa, który przyznał się do winy. Oddano go do aresztów policyjnych.

Do mieszkania p. Jakóba Schwarzwalda przy ul. Wybranowskiego l. 9, zakradł się wczoraj jakiś rzezimieszek i skradł mu ubranie marynarkowe. Widocznie złodzieja musiał ktoś spłoszyć, gdyż pozostawił na stole inne ubrania, przygotowane do wyniesienia.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Olga z Jaworskich Chaberska, wdowa po dyrektorze Towarzystwa zaliczkowego, w 62 r. życia; Stanisław Bogdanowicz, w 40 r. życia; Jan Sysak, właściciel realności, w 67 r. życia;

w Budapeszcie poseł do Sejmu węgierskiego Stefan hr. Karolyi.

— Jan Reszke, jak donoszą z Paryża, otrzymał w tamtejszej Operze wielkiej posadę dyrektora śpiewu. Opera wielka w Paryżu ma kilku tak zwanych mistrzów śpiewu, którzy ze śpiewakami studyują role. Jan Reszke otrzyma wyjątkowe stanowisko i ma przedewszystkiem nowo zaangażowane siły wtajemniczać w najtrudniejsze zagadnienia sztuki śpiewania, która w Operze posiada dawną i szlachetną tradycyę. Reszke obejmuje swoje obowiązki w najbliższym sezonie razem z nowym dyrektorem Opery.

— Generalny synod ewangelicki odbędzie się w Wiedniu dnia 20 października br.

— Strejk robotników piekarskich wybuchł w Celowcu. Strejkujący żądają 10-godzinnego czasu pracy z jednogodzinną przerwą na obiad, podwyższenia płac, zupełnego spoczynku niedzielnego i uznania święta 1 maja. Na wypadek przyjęcia tych warunków, piekarze podniosą cenę pieczywa

— Morderstwo w Danos. Jak donoszą z Budapesztu, trzech sprawców zamordowania rodziny Szarvasa, oberżysty w Danos, znajduje się już w rękach sprawiedliwości. Między nimi jest i główny morderca siedmnastoletni Tutta Kolompar, prawdziwie herkulesowej budowy ciała. Aresztowano go z całą bandą na odpuście koło Nyiregyhaza, a to na podstawie znalezionego u jednej z cyganek w tej bandzie złotego kolczyka, będącego własnością zamordowanej córki oberżysty Szarvasa. W morderstwie brało udział bezpośrednio siedmiu cyganów i dwie cyganki.

Szczegóły tej potwornej zbrodni opowiedziała trzynastoletnia dziewczyna Ludwika Balog, która znajdowała się w bandzie, aresztowanej razem z Kolomparem. Wprawdzie udziału w morderstwie nie brała, ale o zbrodni od cyganów dowiedziała się w lesie Kecskemetu, wśród których znajdowała się i część morderców. Zeznania jej brzmią odmiennie tylko co do liczby morderców. Powiada ona, że w bandzie tej znajdowało się dziesięciu mężczyzn i dwie kobiety. W dniu mordu przybyli oni do oberży Szarvasa już po godz. 9 wieczorem i zażądali jadła i napojów Szarvas, który się już miał udawać na spoczynek, jakkolwiek niechętnie, uczynił zadość ich życzeniu. Pół godziny trwała może wesoła i hałaśliwa wieczerza cyganów, gdy wtem Tutta Kolompar, porwawszy fuzyę oberżysty, wiszącą na ścianie, strzelił do Szarvasa, odwróconego do niego plecami. Szarvas padł. Na odgłos strzału wbiegł do izby parobek Tabanyi i jego także postrzelono, a następnie dobito siekierą. Następnie wtargnęli cyganie do alkowy i nożami zamordowali żonę i córkę Szarvasa. Córka na kolanach ze złożonemi rękami błagać ich miała o darowanie im życia.

Po wymordowaniu mieszkańców oberży rozpoczęła się grabież. Cyganie zabrali, co im się pod rękę nawinęło, poczem podpalili dom, a sami wsiedli na swe konie, przywiązane do drzew i popędzili do Kecskemeckiego lasu, gdzie obozowała reszta bandy i gdzie podzielono się łupem.

— Morderstwo w szpitalu. Z Sosnowca donoszą: Do drzwi wchodowych szpitala Huty Katarzyny zadzwoniło onegdaj późną nocą trzech nieznajomych ludzi. Służba nie chciała im początkowo otworzyć, ale gdy nieznajomi oświadczyli, że niosą ze sobą chorego w niebezpiecznym stanie, wpuszczono ich do wnętrza. — W tej chwili nieznajomi zagrozili służbie rewolwerami i zażądali, aby im natychmiast pokazano, gdzie leży niejaki Robert Cisło, który przed kilku dniami został postrzelony i przebywał w szpitalu. Dozorcy pod groźą śmierci wskazali im odnośną celę, dokąd też pobiegli zaraz nieznajomi, nie nagabywani przez nikogo. W celi tej leżało dwóch chorych. Nieznajomi, nie znając widocznie poszukiwanej przez siebie ofiary, skierowali lufy rewolwerów do łóżka, stojącego bliżej drzwi. Leżący na tem łóżku chory wskazał im oczyma i gestem, że sąsiad jego jest właśnie Robertem Cisłą. Wówczas zbliżyli się nieznajomi do niego, a jeden z nich wbił mu sztylet w piersi, dwaj inni dali do niego kilka strzałów, poczem wszyscy bez żadnej przeszkody opuścili budynek szpitalny. Cisło wkrótce potem umarł.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze odbył się w czasie od 14 czerwca do 10 lipca b. r. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkolnego p. Jana Matijowa.

Egzamin złożyli: a) uczniowie publiczni: Michał Antonów, Ludwik Maryan Barszczyński, Dymitr Becz, Julian Buczek, Maryan Ludwik Dorosz, Włodzimierz Fedewicz, Bronisław Hawrot, Mikołaj Hrybowicz (z odzn.), Piotr Kirczów, Mikołaj Kowalczyk, Władysław Kowalik, Jan Markiewicz (z odzn.), Władysław Mroczkowski, Franciszek Mucha, Mikołaj Ostrowercha, Bazyli Pekanec, Teodor Pidłużnyj, Grzegorz Pikas, Stanisław Piliński, Jan Sieniewicz, Bronisław Silbert, Władysław Smerecka, Józef Stankiewicz, Michał Stankiewicz (z odzn.), Jan Stecków, Władysław Superat, Józef Świdrak, Józef Szabakiewicz, Jan Szczebel, Jarosław Trylowski, Antoni Tympalski (z odzn.), Szymon Wesołowski, Włodzimierz Wiszomirski;

b) eksterniści: Wacław Adamowski, Leon Kryweńko, Michał Kuźma;

c) eksternistki: Szeindel Bandler, Honorata Bassajczuk, Marya Bassarab, Jadwiga Bielańska, Stefania Czernecka, Helena Dobriańska, Józefa Faczyńska, Pelagia Gizowska, Stefania Górniewicz, Anna Grimm, Marya Grobelna, Józefa Kasprzyk, Helena Kostrzewska, Wiktorya Kozioł, Marya Kuźmak, Matylda Landes, Helena Mazur, Zofia Mięsowicz, Celestyna Najbar, Antonina Paszkiewicz, Marya Rachfał, Helena Rarogiewicz, Jadwiga Sedlak, Franciszka Sekura, Sara Trau, Helena Wikarczuk, Bronisława Wysocka, Helena Zyblikiewicz, Stanisława Zyblikiewicz.

Do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu przeznaczono: 8 uczniów publicznych, 1 eksternistę i 8 eksternistek. Reprobowano na rok 2 uczni publ. i 8 eksternistek; od egzaminu odstąpiło 6 eksternistek.

§ Wycieczka do Trembowli. Dnia 4 b. m. urządza „Harmonia kolejowa“ w Czortkowie wycieczkę osobnym pociągiem do Trembowli. Odjazd z Czortkowa 1·15 po południu, przyjazd do Trembowli o 3·34 po południu. — Odjazd z powrotem z Trembowli o 10 wieczorem. Program wycieczki jest nadzwyczaj urozmaicony, a koszta jazdy bardzo niskie, gdyż bilet z Czortkowa do Trembowli i z powrotem wraz ze wstępem na festyn kosztuje tylko — 2 korony. Wstęp na festyn dla niekorzystających z pociągu 40 hal.; dzieci płacą połowę wymienionych cen. Czysty dochód przeznaczony dla „Harmonii kolejowej“ w Czortkowie i dla kolonii wakacyjnej w Worochcie.

§ Aresztowanie fałszerza monet. Na jarmarku w Bobowej, powiatu grybowskiego, przytrzymała żandarmerya tymi dniami Józefa Zielenię z Korzennej, który starał się puszczać w obieg wśród przybyłych na targ wieśniaków fałszywe pięciokoronówki. Fałszerza odstawiono do sądu obwodowego w Nowym Sączu.

§ Ucieczka aresztanta. Z aresztów miejskich w Wadowicach zbiegł onegdaj notowany złodziej 16-letni Józef Krześciowski.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Z Berlina donoszą: Na placu ćwiczeń wojskowych w Doebritz jeden z żołnierzy, biorących udział w mustrze w pobliżu strzelnicy, został zabity przez zabłąkaną kulę.

* *(D)* Rażeni piorunem. Straszny wypadek spotkał gromadę uczniów, złożoną z Niemców i Szwajcarów, która odbywała wycieczkę w Alpy, około Pallanzy, nad włoskiemi jeziorami. W Penango, pod Aleksandryą, znajduje się konwikt OO. Salezyanów, w którym jest 52 uczniów, zarówno Niemców jak Szwajcarów. Cała ta gromada razem z nauczycielami odbywała górską wycieczkę do Jatry, a ztamtąd do Aurano, aby się dostać na szczyt góry. W chwili, kiedy zbliżali się do góry, rozpoczęła się burza. W pierwszej chwili padł piorun niedaleko uczniów idących gęsiego. Za tym piorunem przyszedł drugi, który uderzył w idącego na czele, zabił go tak, jak i następującego ucznia, czterech dalszych silnie poraził, a wszystkich powalił na ziemię. Zabici są: niejaki Holmeister z Eichsfeld i Urban z Tylży, a z ciężko porażonych jeden mało daje nadziei życia.

* Reforma rossyjskiej szkoły średniej. Z Petersburga donoszą: Minister oświaty wydał okólnik, zawierający wskazówki co do ogólnych środków podniesienia poziomu naukowo-wychowawczego szkoły średniej. — Każdemu nauczycielowi zalecono mieć ściśle obmyślany plan zajęć na cały rok i składać na początku roku opracowane programy Radzie pedagogicznej. Od uczniów — według okólnika — należy żądać wiadomości rzeczowych. Wymagania winny być stanowcze i określone, lecz należy unikać drobiazgowości. — Okólnik zaleca egzaminowanie nie poszczególnych uczniów, ale całej klasy; zaleca również zwrócić szczególną uwagę na potrzebę poważnego, dokładnego wyuczenia historyi Rossyi, oraz języka rossyjskiego i literatury.

* Pobiedonoscew dramaturgiem. W papierach zmarłego Pobiedonoscewa — jak donoszą z Petersburga — znaleziono dramat, osnuty na tle panowania cara Aleksandra I.

* Emigracya Żydów z Rossyi. Według danych statystycznych w roku ubiegłym wyemigrowało z Rossyi do Ameryki 186.089 Żydów. Główny prąd emigracyi skierowany był do Nowego Jorku; 9000 Żydów udało się do Kanady, 13.500 do Argentyny.

* Nowa twierdza rossyjska. Na południowym przylądku Finlandyi, koło Hangö, ma powstać nowa twierdza, zbudowana według ostatnich wymagań sztuki wojennej. Komisya generalnego sztabu bada wybrany teren. Potrzeba nowej twierdzy uznaną została z tego powodu, ponieważ forteca Sweaborg nie odpowiada już współczesnym wymaganiom.

* Samobójstwo za pomocą łyżeczki od herbaty. W moskiewskiem więzieniu gubernialnem popełnił samobójstwo niejaki Bierdiagin, skazany na śmierć za zamach na pomocnika naczelnika moskiewskiego więzienia etapowego Siuweryna. Samobójstwo zostało popełnione za pomocą łyżeczki, którą desperat przebił sobie gardło.

* Katastrofa kolejowa. Z Tyflisu donoszą: Na kolei Erywańskiej pociąg pasażerski wpadł na ławę skał, które się oberwały, i uległ rozbiciu; kilka wagonów zdruzgotanych, sześć osób odniosło obrażenia.

* Krwawy dramat rodzinny rozegrał się onegdaj w Wersalu. Major Hunsington, b. wojskowy *attaché* przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Paryżu, mieszkający w Wersalu, zachorował niebezpiecznie na zapalenie płuc. Gdy lekarze nie robili nadziei wyzdrowienia, major polecił zawezwać do siebie swego syna Henryka, który przed laty, skutkiem niesnasek w rodzinie, opuścił dom ojcowski. Gdy Henryk wszedł do pokoju umierającego ojca, dokoła łoża majora stali: żona jego, oraz dwaj inni synowie i dwie córki. Henryk upadł na kolana i prosił ojca o przebaczenie. Wówczas odezwała się matka do Henryka, że i ona jemu przebacza. Henryk z miną pogardliwą odwrócił się od matki. Jeden z braci pokazał wówczas Henrykowi drzwi, ten zaś w najwyższej pasyi dobył rewolweru i strzelił cztery razy, ra-

niąc wszystkich czworo rodzeństwa, poczem wybiegł na ulicę. Tu schwytali go przechodnie, zaalarmowani strzałami. Właściwy motyw tego familijnego dramatu dotychczas nieznany.

* Międzynarodowy kongres dla reformy mieszkań rozpocznie swe obrady w Londynie dnia 5 b. m.

* Echa katastrofy w Nowym Jorku. Policya nowojorska stwierdziła, że onegdajszy pożar, którego ofiarą padło 40 osób, podłożony został przez bandę rzeźnieszków. Podczas pożaru działy się sceny okropne. W popłochu mężczyźni stratowali kobiety i dzieci. Między spalonymi niema żadnego mężczyzny. Ofiarą padły tylko bezbronne kobiety i dzieci, którym mężczyźni, chcąc ocalić siebie, uniemożliwili ratunek.

Proces morderców Herzenstejna.

Dnia 25 lipca sąd powiatowy finlandzki rozpoczął znowu w Terjokach sprawę o zabójstwo b. posła Herzensteina, a to skutkiem ujęcia w Pińsku jednego z domniemanych zabójców, Topolewa.

Skład sądu był ten sam, co poprzednio. Nowość stanowił obrońca Topolewa — M. ks. Wołkońskij, wiceprezes Klubu rossyjskiego.

Przedewszystkiem stwierdzono, że Topolew był już karany sądownie w Pińsku za awantury uliczne i noszenie rewolweru bez pozwolenia. Na jego żądanie sprowadzono z Kijowa do Terjoków dwu świadków: Kruszelnickiego i Jasinowskiego; nie przysłano atoli świadectwa, czy byli lub nie byli karani sądownie, wobec czego wiarogodność tych świadków jest zakwestyonowana.

Naprzód przeczytano zeznania Aleksandrowa, odsiadującego w Wyborgu karę za niezawiadomienie władzy o przygotowanem morderstwie. Zeznanie opiewa, jak Juskiewicz-Kraskowski (zbiegły) wyprawił go z towarzyszami do Terjoków, jak się tam dopiero dowiedział, o co chodzi, opuścił kompanię, przenocował u żandarma i nazajutrz powrócił do Petersburga. Juskiewicz bawił przez ten czas w Terjokach, oczekując na wynik wyprawy. Zeznający poznaje w Topolewie towarzysza ze Związku ludzi rossyjskich, zwanego Gamzejem Gamzeiczem.

Badanie innych świadków stwierdza, że Topolew, nie posiadający zarostu, nosił w Terjokach brodę. Zagadkę zdaje się rozwiązywać broda przyprawna, znaleziona w hotelu Północnym, po wyjeździe tajemniczych gości petersburskich. Dalej okazuje się, że data jest wyskrobana w pasporcie, i na nowo napisana.

Świadkowie obwinionego zeznają, że latem mieszkał on w Kijowie, ale sąd przypomina, że on sam zeznał na śledztwie, iż lato spędził w Petersburgu.

Wobec takich sprzeczności, braku świadectwa o wiarygodności Kruszelnickiego i Jasinowskiego i wobec niestawienia się innych świadków, sąd powiatowy odroczył osądzenie sprawy do d. 24 sierpnia r. b.

Prośbie ks. Wołkonskiego o wypuszczenie Topolewa na wolność odmówiono i pod silną eskortą odesłano go do więzienia w Wyborgu.

Nieznane listy Pola.

W posiadanym przeze mnie zbiorze listów, pisanych do Teofila Lenartowicza od czasu wyjazdu jego z Warszawy, znajdują się też dwa nieznane listy Wincentego Pola, którego setna rocznica urodzin przypadała w r. b.

Lenartowicz odwiedził Pola jeszcze w r. 1842 w jego maleńkiej posiadłości Maryampolu, między Bieczem a Gorlicami, w Galicyi.

Wspomnienie tych chwil, mile spędzonych w „domu pod dębami“, autor „Lirenki“ złożył w wierszu, przesłanym Polowi z Rzymu w r. 1856. Wiersz ten przytacza dr. H. Biegeleisen w opisie „Nieznanego skarbu pamiątek po Wincentym Polu“, nakreślonym niedawno w *Kurycrze Lwowskim*:

Do Twojej piersi garnąłem się młody,
Coś mnie: kto jestem? co jestem? — nie pytał,
Tylko na progach ziemiańskiej zagrody
Sercem powitał.

Niedrukowaną jeszcze „Pieśń o ziemi“
Tyś mi odczytał, najlichszemu z gości,
Usty złotemi....

Lenartowicz, biorąc następnie czynny udział w ruchu politycznym kraju, zmuszony był opuścić Warszawę w r. 1848 i udał się do Krakowa. Zwiedził potem Wrocław i Poznań, w r. 1850 przeniósł się do Belgii, w r. 1852 zaś do Paryża, gdzie poznał się z Mickiewiczem.

Z Krakowa wybrał się do Lwowa, gdzie znów odwiedził Pola, który, jak widać z listów, cenił go już wówczas wysoko. Za powrotem Lenartowicza do Krakowa zawiązała się między tymi dwoma poetami korespondencya, z której dwa tylko przechowały się listy autora „Mohorta“.

Pochodzą one z listopada. W owym też czasie Pol, oddający się od dawna z zamiłowaniem nauce geografii, otrzymał już był w dniu 8 listopada t. r. nominacyę na profesora nadzwyczajnego „powszechnej fizycznej i porównawczej geografii“ w Uniwersytecie krakowskim.

Nie są pozbawione pewnego interesu te kartki pożółkłe, pisane przed 60-ciu blisko laty, podczas gorącej, rozpacznej walki o wolność i prawa narodowe, mającej wiele z obecną chwilą podobieństwa.

Prorocze były słowa autora „Pieśni o ziemi naszej“, że „system narodowości odrębnych zwycięży w państwie austryackiem i że wówczas trzeba będzie ludzi zdolnych, polskich i dobrej woli do dźwigania rzeczy krajowych“.

I.

Kochany panie Teofilu.

Dziękuję ci za Twą pamięć i za doniesienie o karcie Tatrów; dzięki Bogu, iż wiem przynajmniej, że nie zginęła i że ją mieć będzie można. Przebyliśmy tu okropną katastrofę, co zaś najgorsza, że to nowe nieszczęście nie daje nauki: zatwardziałość serc naszych jest wielka i złe zwyciężyło znowu.

. . . .

. . . .

Co do mnie, nie był to dla mnie wypadek nieprzewidziany, jak Ci to panie Teofilu, mówiłem podczas bytności Twojej we Lwowie; i Ciebie to spotkało, com przewidywał — nie mogło być inaczej, niech Cię to nie zraża — dziś inni ludzie znowu wyjdą, bo trzeba zagoić rany i połatać przynajmniej to, co się popsuło.

O otworzeniu Uniwersytetu ani myśleć — młodzież się rozpierzchła, gmach Uniwersytetu zgorzał, Muzea zniszczone, każdy zaś z nas zostaje znowu profesorem *in partibus* i to jeszcze w chwili, gdy język polski miał być wprowadzony w Uniwersytecie lwowskim. O jedno proszę Cię tylko, panie Teofilu: nie opuszczaj kraju, system bowiem narodowości odrębnych zwycięży w Państwie austryackiem, i wówczas trzeba będzie ludzi zdolnych, polskich i dobrej woli do dźwigania rzeczy krajowych.

Chciej mi przysłać pocztą te dwa prześliczne obrazki: „Niewiasty polskiej“ i „Męża“, o które i ja Cię proszę, i moja żona [1]), której ten list dyktuję. Kornel Ujejski i Szajnocha chcą wydawać pismo i liczą na Twoją pomoc. Balińscy [2]) zmuszeni byli Lwów opuścić; rozumiem, że się spotkać powinniście w Krakowie. Nie ustawaj, kochany panie Teofilu, i pisz dalej Twoje prelekcye historyi polskiej. Dla literatury polskiej mogłoby się u nas prędzej założyć nowe ognisko, niż gdziekolwiek — w takim razie liczymy na Twoją pomoc, panie Teofilu. Ja byłbym za tem, żeby umieszczać Twoje prelekcye z kolei — toż chcę uczynić i ja.

Jeżeliby można, niech ks. Kajsiewicz [3]) przyjedzie teraz do Lwowa — nam potrzeba z kazalnicy oświecać dziś lud, i to jest jedyna chwila dla niego — błagaj go o to....

Bywaj mi zdrów, panie Teofilu. Bogu Cię polecam i proszę, żebyś pisywał do mnie.

Z Twoich znajomych nikt nie zginął; na prowincyi panuje zupełna spokojność i stan oblężenia odnosi się tylko do Lwowa.

Ściskam Cię raz jeszcze.

Wincenty.

Ze Lwowa, dnia 15 listopada 1848 r.

II.

23 grudnia 848.

Kochany panie Teofilu!

Nie sądź, żeby mi polecenie Twoje nie leżało na sercu, wszakże dziś dopiero jestem w możności stanowczo odpowiedzieć na ostatni list. Przebyłem bardzo ciężką chorobę i od kilku niedziel leżę w łóżku. Sam tedy nie mogłem być u gubernatora [4]) w sprawie waszej, posłałem jednak natychmiast dobrych i bardzo wam przychylnych ludzi, którzy się szczerze zajęli tą rzeczą; rozumieliśmy zrazu, iż najwłaściwszym środkiem ocalenia waszego będzie, żebyście tu do nas przyjechali, panie Teofilu, kiedy wam nie pozwalają zostawać w Krakowie. Pan gubernator jednak oświadczył nam, żebyście się starali utrzymać w Krakowie tak długo, aż stan oblężenia będzie zniesiony we Lwowie; co po Nowym Roku ma nastąpić. Radził, abyście podali, jako chorzy jesteście i wzięli zaświadczenie od doktora; abyście podali prośbę nawet do niego samego, zanim zaś odpowiedź przyjdzie, wyprawić was nie będą mogli. Podanie niech idzie przez miejscową władzę; nabyta własność jest bardzo ważnym powodem do otrzymania obywatelstwa. Pan gubernator zresztą zna Cię, kochany panie Teofilu, list Twój do mnie pisany czytał i życzy, żebyś pozostał w kraju; więc mam w Bogu nadzieję, że zostaniesz; pisuj tylko często do mnie, żebym wiedział, jak Twoja sprawa stoi, i wczas, żebym mógł radzić. Pan gubernator nie ma dotąd władzy, pokąd trwa oblężenie; sądzę, że tu nie potrzebuję dodawać, żebyś, kochany panie Teofilu, zachował potrzebną dyskrecyę co do treści tego listu.

Moja żona pisze ten list, bo ja jeszcze sam pisać nie mogę i kto wie, kiedy będę mógł.

Pomimo wszelkich zawad rozumiem, iż się we Lwowie prędzej da założyć ognisko dla literatury nowe, niż w Krakowie, bo więcej tu jest sił umysłowych i zubożenie nie tak powszechne; dlatego pragnę was ściągnąć do Lwowa. Co do domu wiejskiego w bliskości Lwowa, w którym mógłby być pobyt miły dla was, ten się znajdzie, chciejcie tylko ufać mojej przyjaźni i życzliwości. Jak Bóg da, że do zdrowia znowu przyjdę, usunę się zupełnie od świata i ludzi, bo się pragnę zająć wydaniem wszystkich pism moich. Z Tobą jednak, kochany panie Teofilu, chcę żyć w ścisłej przyjaźni.

Nadchodzą białe świątki — Boże Narodzenie, Nowy Rok — zakolęduj nam jako — na nutę ludu, na nutę żaków krakowskich, polskiem sercem, bogobojnie, bo wielkie to jeszcze pole dla poety polskiego, kolęda zaś jest formą poetyczną, w której wszystko dobre posiane zejdzie w sercach prostych. Odczytaj, panie Teofilu, kantyczki, przypominam Ci i „Katarynkę“ moją. Życzymy Ci oboje, kochany panie Teofilu, zdrowia, dobrej myśli i powodzenia w tym nadchodzącym roku, a ja, oddając Cię Bogu, polecam się sercu Twojemu.

Wincenty Pol.

Z szacunkiem i przyjaźnią pozdrów p. Statlera odemnie i pisz, żebym wiedział, co się z Tobą dzieje.

Listy powyższe, pisane ręką pani Polowej, opatrzone są jednak własnoręcznym podpisem poety. Szkoda, że nie przechowały się listy Lenartowicza, które powyższą odpowiedź wywołały, gdyż, ile mi wiadomo, rodzina przechowuje tylko dwa późniejsze listy Lenartowicza, pisane w 1857 i 1869 r.

Z listów tych, jak świadczy p. Biegeleisen, tchnie uwielbienie twórcy „Bitwy racławickiej“ dla „jedynego wieszcza narodowego, który wśród pracowników koło prawdy bożej i narodowej“ pierwsze zajmuje miejsce.

L. Méyct.

[1]) Kornelia z Olszewskich, poślubiona w 1837 r.

[2]) Karol Baliński, znakomity poeta.

[3]) Ks. Hieronim Kajsiewicz (ur. w Augustowskiem 1812 r., zmarł w Rzymie 1873 r.), sławny kaznodzieja polski; był proboszczem kościoła św. Klaudyusza w Rzymie, następnie przełożonym Zgromadzenia Zmartwychwstańców.

[4]) Zapewne Franciczek Stadion, ówczesny Namiestnik Galicyi.

Głosy publiczne.

Oświadczenie.

Ponieważ artykuł pod tytułem „Autentyczne“ umieszczony w *Wieku Nowym* z dnia 20 lipca 1907 nr. 1810 wedle zapodanego urzędowego stanowiska i początkowych liter imienia i nazwiska niedwuznacznie do mnie odnosić się zdaje, przeto oświadczam, iż do żadnego z radców Dworu listu wogóle nie pisałem, zatem też od żadnego odpowiedzi nie otrzymałem.

Sanok, dnia 29 lipca 1907.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Kajetan Chyliński,

c. k. prezydent sądu obwodowego.

OSTATNIA POCZTA.

═ Najj. Pan przesłał synodowi prawosławnemu serbskiemu w Karłowcu telegraficznie kondolencyę z powodu śmierci patryarchy Brankowicza.

═ Z Paryża donoszą: Podczas obiadu, danego na cześć oficerów japońskich, minister marynarki Thomson wzniósł toast, wyrażający uznanie dla marynarki japońskiej, oraz radość z powodu odwiedzin eskadry japońskiej. Japoński minister marynarki Kurino, w odpowiedzi na ten toast, wyraził radość z powodu przybycia eskadry japońskiej do Francyi, z którą niedawno zawarto umowę, łączącą oba narody w interesie pokoju.

═ W procesie przeciw 27 uczestnikom zjazdu anarchistycznego w Mannheim, który pomimo zakazu władz odbył się tam podczas świąt Wielkanocnych, wszystkich oskarżonych uwolniono.

═ Wzburzenie w Belfast trwa dalej. Przybył tam wczoraj jeszcze jeden pułk piechoty z oddziałem karabinów maszynowych. Obecnie znajduje się w Belfast 6000 żołnierzy.

═ Rząd turecki przesłał Grecyi notę, domagającą się energicznie odwołania z Macedonii oficerów greckich, przywódców drużyn. Równocześnie zwrócił się rząd turecki do mocarstw, aby ze swej strony wpłynęły na Grecyę, która podtrzymuje ruch rewolucyjny w Macedonii, utrzymując około 100 oddziałów powstańczych.

═ Z Tangeru otrzymała *Ag. Havasa* następujące doniesienie: Wczoraj w południe dopuszczono się w Casablanca (w Marokku, na wybrzeżu Atlantyckiem) rzezi Europejczyków. Krajowcy od pewnego czasu odgrażali się, że wymordują zajętych przy budowie portu cudzoziemców. Wczoraj napadli na nich i ośmiu zabili, a zwłoki spalili. Kilku Europejczykom pod wieczór udało się uciec. Konsul francuski pozostał na posterunku. Krajowcy splondrowali także sklepy. Według sprawozdania naocznych świadków, zabito 5 Francuzów, 2 Włochów, jednego Hiszpana. Trzy szczepy miały wtargnąć do Casablanca i ogłosić „świętą wojnę“.

Poseł angielski po otrzymaniu listu od Macleana, w którym doniósł on, że Rajsuli grozi mu śmiercią, zażądał, aby kroki przeciw Rajsulemu wstrzymano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 1 sierpnia. Prognoza na 2 sierpnia. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, następnie wypogadza się.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, miernie ciepło, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

Paryż, 1 sierpnia. Prezydent gabinetu Clémenceau wyjeżdża dziś na kuracyę do Karlsbadu.

Belfast, 1 sierpnia. Dotychczas wojsko nie miało sposobności do wkroczenia. Przybyły tu cztery okręty wojenne pancerne, oraz dwa krążowniki floty Atlantyckiej. Strejk robotników portowych i woźniców trwa dalej.

Seul, 1 sierpnia. Wczoraj wydano rozkaz, zarządzający rozwiązanie koreańskich oddziałów wojskowych.

Tanger, 1 sierpnia. *(Ag. Hawasa).* Lekarz francuski dr. Merle, który zbiegł z Casablanca, opowiada, iż krajowcy zamordowali kilku strażników, zmasakrowali ośmiu Europejczyków, wśród nich pięciu Francuzów. Sklepy pozamykano. Zbiegowie, w ich liczbie dr. Merle i hiszpański konsul, schronili się na niemiecki okręt i odjechali do Tangeru. Do Casablanca wyruszył francuski krążownik. Zwłoki pomordowanych są straszliwie okaleczone. Obawiają się napadu szczepów, w sile 20.000 ludzi. Opowiadają, iż wśród krajowców widziano niemieckiego lekarza, dr. Kracha, w europejskim odzieniu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Karłowiec, 1 sierpnia. *Węg. Biuro kor.* zaprzecza pogłosce, podanej przez niektóre dzienniki, jakoby patryarchę Brankowicza otruto. Pogrzeb odbędzie się d. 4 sierpnia.

Uniwersalną spadkobierczynią ustanowił patryarcha swą córkę, przyczem uczynił kilka legatów na narodowe cele szkolne.

Teodozya, 1 sierpnia. *(Pet. Ag. tel.).* Onegdaj obrabowano w pociągu dwóch kasyerów rossyjskiego Tow. eksportowego. Czterej rabusie zmusili służbę kolejową do zatrzymania pociągu, a dokonawszy rabunku zniknęli.

Noworossyjsk, 1 sierpnia. Strejk w fabrykach zakończył się, natomiast rozpoczęli strejk robotnicy portowi i kolejowi.

Orel, 1 sierpnia. *(Pet. Ag. tel.).* Na inspektora policyi, jego pomocnika i pisarza, gdy szli do biura, napadło kilku ludzi i strzelali do nich z rewolwerów. Inspektor i jego pomocnik zginęli; pisarz wyszedł cało.

Charbin, 1 sierpnia. 8000 ludzi niedawno zorganizowanej armii chińskiej przybyło w ubiegłym tygodniu do stacyi Ponanphenze i tam rozłożyło się obozem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 649·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 749·50, Akcye Anglobanku 304.50, Akcye Unionbanku 539·50, Akcye Länderbanku 433·—, Akcye Bankvereinu 534·25, Akcye Bodencredit 1016·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 656·75, Akcye kolei Południowej 151·75, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5250·—, Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 588·25, Akcye Rima Muranyi 539·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2600·—, Akcye Fabryki broni 501·—, Akcye Tureckie tytoniowe 417·—. Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 535·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·95. Renta majowa 96·80, Austryacka Renta koronowa 96·85.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 sierpnia 1907.

Hotel George'a.

PP. W. Wężyk-Rudzki z Królestwa Polskiego, F. Horodyski z Kolędzian, S. Lewandowski z Bełzca, K. Cywiński z Płotyczy, E. Silberman z Berlina.

Hotel Imperial.

PP. W. Czaykowski z Sokala, Z. Mrozowski z Petersburga, F. Gramm z Monachium.

Hotel Europejski.

PP. B. Sobański z Podola rossyjskiego, J. Strycharzewski z Rossyi, M. Komarnicki z Jarosławia, E. Schutt z Buczacza.

Hotel Francuski.

P. B. Skarzewski z Rossyi.

Hotel Centralny.

P. A. Zwierzchański z Tomaszowa.

Grand Hotel.

P. W. Czerkawski z Mieryszowa.

„Hotel Narodna Hostynnycia“.

P. J. Tyszownicki z Dob ołąki, Z. Skwarko z Mościsk.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 sierpnia.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	10	95	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	30	96	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	50	94	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	20	93	90
„ „ „ 4 konwen.	96	—	96	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	43
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	10	254	10
100 marek niemieckich	117	50	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 lipca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 95	95·15
styczeń-lipiec	96 90	97 10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·30	98 50
kwiecień-październik	98·30	96 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·10	151·10
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	203·—	205·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	250·—	254 —
„ „ „ 1864 po 50 zł.	250·—	254·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	115·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·90	97·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·15	121·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·95	96·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95 90	96·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·15	97 15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·10	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·40	98.40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·75	97·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	114 75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·50	92·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	140·75	142 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	187·—	189·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	187·—	189·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·—	93·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94 —	95·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·10	97·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·50	100·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·75	183·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·35	97·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	258·50	264·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	269·25	275 25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99 50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95 —	96·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97 35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·30	100·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·10	100 10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·40	94·40
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·40	98·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·25	88·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	422·—	428·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84·—	88·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89 50	93·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59 50	63 50
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	43·50	45·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·25	28·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67 —	73·—
Salma 40 zł. m. k.	199·—	205·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	88·—	92·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303·50	304 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3386 —	3390·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	648 25	649 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752·25	753·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	568·50	569·—
Galic. banku hip. 200 zł.	573 —	575·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431·50	432 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630 —	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·50	542 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	479·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5240·—	5260·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	991·—	993·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	737·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	535·—	544·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	592·—	593·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2600 —	2610·—
Schodnicy 500 kor.	508 50	510·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	419·50	420 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	251 —	254·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·65
Paryż za 100 franków	95·60	95·72½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	95·62½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·32	11 38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117 65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 108/7 (5) (6242 1—3)

Dnia 25 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I. sądu tutejszego odbędzie się licytacya posiadłości wiejskiej objętej whl. 58 i połowy takiejże posiadłości objętej whl. 200 ks. gr. gminy Malhowice.

a) Nieruchomość whl. 58 gm. Malhowice oceniono na 78 kor. 6 hal., b) połowę realności whl. 200 gm. Malkowice oceniono na 310 kor. 84 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 52 kor. 4 hal., 207 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. I. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. E. 123/7 (5) (6241 1—3)

Na żądanie dra Lukasza Safiana w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 16 sierpnia 1907 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności objętej whl. 1157 ks. gr. gminy Wasylkowce, w skład której wchodzi pgr. lk. 2147/2 rola, na której pobudowany jest dom mieszkalny z drzewa i gliny w całości niewykończony, składający się z jednego pokoju, sieni i kuchni, wychodku, szopy na węgle, studni, młyna o 6 kamieniach pędzonego motorem o sile 30 koni, systemu Körting, wartości wraz przynależytościami 21.406 kor.

Najniższa cena wynosi 10.703 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 2140 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. podczas godzin urzędowych.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. E. 990/7 (4) (6230 2—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 27 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 17 licytacya a) realności whl. 1088 ks. gr. Brzozów, obszaru 287 □⁰ bez budynków;

b) realności whl. 1108 ks. gr. Brzozów, obszaru 520 s.² pastwiska;

c) połowy realności whl. 1116 ks. gr. Brzozów. składającej się z pb. 565 z budynkiem:

d) realności whl. 164 i połowy realności whl. 700 ks. gr. Brzozów, obszaru łącznego 810□s. z połową domu Maryi z Baciorów Komskiej i Antoniny Buczkowskiej własnych wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacye, są ocenione ad a) na 310 kor., ad b) 280 kor., ad c) 390 kor., ad d) 1140 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 206 kor. 68 hal., ad b) 186 kor. 68 hal., ad c) 260 kor., ad d) 760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

Kandydaci wojskowi według § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. ukwalifikowani w ogólności na posady urzędników manipulacyjnych, tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile wykażą specyalną kwalifikacyą, wymaganą do uzyskania wspomnianej posady.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 24 lipca 1907.

L. 2487/07 (6212)

Konkurs.

W stanie sług przy c. k. Zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jest do obsadzenia posada „starszego dozorcy kopalni“, względnie posada „starszego sztygara“, względnie posada „sztygara“.

Pobory z temi, do kategoryi sług państwowych należącemi posadami, połączone są:

1) z posadą starszego dozorcy kopalni płaca Iszej klasy tj. rocznych 1500 kor. z prawem posunięcia po 5 względnie 10 latach do wyższych stopni t. j. 1600 i 1700 kor., z posadą starszego sztygara płaca II. klasy, tj. rocznych 1200 kor. i czteroleciami 1300 i 1400 kor., z posadą sztygara płaca III. klasy t. j. rocznych 900 kor. i trzechleciami po 1000 i 1100 kor.;

2) systemizowany dodatek czynnej służby;

3) ewentualny dodatek starszeństwa wedle § 5 ces. rozp. z 19 sierpnia 1899 (Dz. u. p. Nr. 159) w łącznej kwocie 100 względnie 200 kor.;

4) ekwiwalent za ubiór służbowy rocznych 50 kor.;

5) systemizowany deputat soli;

6) upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnianego rocznie do wysokości 67 q.;

7) bezpłatna opieka lekarska i medykamenta wedle obowiązującego statutu;

8) służbowe pomieszkanie bezpłatnie tylko wtenczas udzielone zostanie, jeżeli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd uzna za potrzebne, by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o jedną z wymienionych posad, mają wnieść najdalej do 31 sierpnia 1907 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego, wykazując dokumentami legalnymi wiek, stan zdrowia, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska względnie służbie prezencyjnej, że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie, że ukończyli szkołę górniczą i posiadają dokładną znajomość kopalnictwa solnego.

Należycie kwalifikowanym i certyfikowanym podoficerom przysługuje wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z 12 czerwca 1900 L. 71263/99, pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Od kompetentów ze służby prywatnej wymaganą będzie w razie uwzględnienia podania służba na próbę przez 1 rok.

Gdyby z tej służby próbnej przełożony c. k. Zarząd nie był zadowolony, nastąpi po roku względnie i wcześniej uwolnienie tegoż ze służby salinarnej, bez wszelkiego dalszego zobowiązania.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 28 lipca 1907.

L. 1587/07 (6274 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. miasta Biecza ogłasza, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego są 3 stypendya rocznie po 160 kor. na rok szkolny 1907/8 do rozdania.

O stypendya te tylko uczniowie szkół średnich synowie mieszczan Biecza ubiegać się mogą.

Podania poparte świadectwem szkolnem i ubóstwa można wnosić do Zarządu tej fundacyi na ręce Magistratu Biecza do dnia 20 sierpnia 1907.

Biecz, dnia 24 lipca 1907.

Burmistrz:
Wójcikiewicz w. r.

Wyroki prasowe.

Zl. 173 (6210)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juli 1907, Pr. IX. 57/7, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 20 Juli 1907 wegen der Artikel: „Cielo nero e sogno bianco“; „Ai giovani!!“; „Io“; „I fautori dellera nova!“; „Queste e quelle“; „Ai Borghesi“; „Dio esiste“; „Aurora!“; „Agli Organizzati“; „I signori sono i forti„; „Muggia li 10 Luglio 1907. Succhionismo“ und „Pola. Funeralia“ beide unter der Rubrik „Corrispondenze“; „La settimana“ und „Violenza“ beide unter der Rubrik „Cronaca“; wegen der Stelle von „Trieste. Civanzo“ eingeschlossen „Pola, Muggia, Pirano“ bis „Somma cor. 630“ des Artikels: „sottoscrizione pro ‚Germinal‘“ nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Juli 1907, Pr. 38 7, die Weiterverbreitung der Nr. 163 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ ddo. 20—21 Juli 1907 wegen des Artikels; „Garibaldi e Bezzecca“ in der Stelle von „come bastano“ bis „della patria alla istoria“ und von „invano consumato!“ bis „grande comune ideale“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1907, Pr. 204 7, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Rude Proudy“ vom 24 Juli 1907 wegen der Notiz; „Jiz se nasel opet soud“ in der Rubrik „Ruzne Zpravy“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1907, Pr. 203/7, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Kacirske epistoly“ vom 25 Juli 1907 wegen der Stellen von „Konecne mira byla dovrsena bis „prozretelnosti“ des Artikels: „Nabozensky mor. (Pokracovani)“, von „Komedie, hnusna komedie“ bis „lzi a hlouposti“ des Artikels: „Kacirska voda“ nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1907, Pr. 53 7 1, die Weiterverbreitung der bei dem Buchhändler Hans Fink in Marienbad saisierten Buches; „Meine Beziehungen zu Sr. Majestät Kaiser Wilhelm II, II. Teil, von Wilhelmine Emilie Elisabeth, geschiedene Gräfin von Wedel-Berard, Zürich, Verlag von Cäsar Schmidt“, wegen der Stelle von „genau so“ bis „von Österreich“, Seite 156, und von „diese von“ bis „Kaiserin wurde“ Seite 156 und 157 nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1907, Pr. I. 40/7 1, die Weiterverbreitung der Nr. 45 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 26 Juli 1907 wegen des ganzen Artikels: „Viditelna hlava“ nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. V. 14/7 (4) (6202)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia kuratelę nad Anielą z Komrów Gawalewiczową z powodu stwierdzonych przez sąd choroby umysłowej, a kuratorem mianuje Bronisława Gawalewicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 lipca 1907.

L. cz. P. 119/7 (6235)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Ihnata i Annę Kiczaków w Łopiance.

Kuratorem ich ustanowiono Iwana Kosa, syna Jurka, w Łopiance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 23 kwietnia 1907.

L. cz. P. 56/7 (8) (6183)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jana Hyłkę (syna) w Andrychowie.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Hyłkę w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 21 lipca 1907.

L. cz. P. 93/7 (1) (6168)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jędrzeja Korabia syna Michała w Lutczy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Szurleja w Lutczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 18 czerwca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 240/7 (1) (6247)

Edykt.

Przeciw Emilowi Nussbaum, Dawidowi Nussbaum, Jakóbowi Nussbaum i Boruchowi Nussbaum, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Jakóba Luftiga w Zbarażu pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 156 gm. Bazaryńce.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 12 września 1907 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Emila, Dawida, Jakóba i Barucha Nusbaumów ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adwokata w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 19 lipca 1907.

L. cz. Prez. 1937/7 (18) (6200 2—3)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 9 września 1907 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Leona Bereznickiego, Bazylego Malarkiewicza i Władysława Donichta.

Sambor, 16 lipca 1907.

L. cz E. 268/7 (2) (6236)

Jędrzeja (Andrzeja) Zimnego, przedtem w Niewodnej, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw niemu o 900 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 3 lipca 1907 liczba czynności E. 268/7 (1), którą dozwolono egz. przez zajęcie wierzytelności hipotecznie ubezpieczonej i publiczną sprzedaż realności lwh. 201 i 203 gm. Niewodna.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jędrzej (Andrzej) Zimny przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Filipa Rymarskiego w Niewodnej.

Tenże kurator zastępować będzie zobowiązanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 26 lipca 1907.

L. cz. C. V. 182/7 (1) (6228)

Przeciw Annie Czyżowicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jaśle przez Józefa Czyżowicza pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1907 o godzinie $9^{3}/_{4}$ przed południem.

Celem strzeżenia praw Anny Czyżowicz ustanawia się pana adw. dr. Wilusza w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. C. III. 113/7 (1) (6237)

Przeciw Ilkowi i Feckowi Żydziakom z Radocyny, ktöych miejsce pobytu jest nieznane, tudzież Petrowi Żydziakowi wniesiony został do c. k. sądu pow. w Gorlicach przez Iwana i Annę Kostyków z Radocyny pozew o własność realności: lwh. 78 — 2/8 części lwh. 98 — 30/690 części lwh. 99 i 30/450 części lwh. 103 ks. gr. gm. Radocyna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 września 1907 o godz. 10 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych Ilka i Fecka Żydziaków ustanawia się pana dr. Blausteina adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. Cw. 1098/7 (1) (6226)

Edykt.

W wekslowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obowodowym w Tarnowie przeciw Sabinie Sperber o 811 kor. 22 hal. ma być doręczoną uchwałą z dnia 16 lipca 1907 liczba czynności Cw. 1098/7.

Ponieważ niewiadomo gdzie Sabina Sperber przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Bronisława Gałeckiego w Tarnowie.

Tenże kurator zastępować będzie Sabinę Sperber w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 16 lipca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 49/7 (2) (6087 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mirosława Laureckiego, c. k. zarządcy górniczego w Bochni wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego kwitu depozytowego z daty Kraków 11 grudnia 1905, zaopatrzonego liczbą rejestru członków 732, wystawionego na nazwisko Mirosława Laureckiego przez „Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“, a poświadczającego złożenia w tem stowarzyszeniu polic życiowych Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 77.061 i 98.327 na ogółem ubezpieczony kapitał 6500 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzy dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. T. 13/7 (2) (6159 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tomasza Gizy, policyanta w Radomyślu wielkim, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przy pożarze jego domu spalonej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Radomyślu wielkim Nr. 86 na 1600 koron opiewającej, na imię Tomasza Gizy wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. T. 10/7 (2) (6225 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Zarychta, urodzony w Uniszowy 25 września 1860, wydalił się z Uniszowy w roku 1875 jako kawaler w okolice Tarnowa na służbę i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego siostry Anny ze Zarychtów Masłowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Pawłowi Jękotowi w Bistuszowy wiadomości o powyż wymienionym. — Józefa Zarychta zaś wzywa się, aby przed 'niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. T. 8/7 (1) (6224 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Banku dla handlu i przemysłu w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Stryj 30 maja 1907 opiewającego na 2000 kor., płatnego 30 lipca 1907 r., przez Awnera Ehrmanna w Stryju, wystawionego przez Sische Rudörfera, akceptowanego przez Lipe Badiana, żyrowanego przez Awnera Ehrmanna, Józefa Aschera Münza i Banku dla handlu i przemysłu w Stryju zaadresowanego w potrzebie do Banku dla handlu i przemysłu w Stryju.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia po zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. T. 8/7 (2) (6158 1—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wojciech Handzel, urodzony w Łękach górnych 1 kwietnia 1848, syn Antoniego i Tekli, mąż Maryanny z Dubasów Handzlowej, wydalił się przed około 33 latami z Łęk górnych na robotę do Ameryki — od tego też czasu nie daje do dziś dnia wiadomości o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego syna Jana

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 19 lipca 1907.

L. cz. E. 722/7 (26) (6240 1—3)

Zobowiązany Jan Buczma, syn Pawła w Chorostkowie.

Na żądanie Jakóba Judy Freibruna w Haliczu odbędzie się dnia 29 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, dom Nagelbergów, relicytacya realności whl. 403 gm. Chorostków, składającej się z chaty wiejskiej, stodoły, oryz kawałka gruntu ornego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 15 lipca 1907.

L. cz. E. 905/7 (5) (6246)

Na żądanie Malli Aberdam odbędzie się dnia 6 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności whl. 1023 ks. gr. Stary Sambor.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3556 kor.

Najniższa cena wynosi 1778 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 17 czerwca 1907.

L. cz. E. 1008/7 (6) (6245)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Starym Samborze odbędzie się dnia 20 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 143 i 1/4 części realności lwh. 142 ks. gr. Łuzek górny wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, t. j. realność obj. wyk. hip. l. 143, oceniona jest na 1665 kor., zaś 1/4 część realności lwh. 142 na 325 kor.

Najniższa cena wynosi realności whl. 143 kwotę 1110 kor., zaś 1/4 część realności lwh. 142 kwotę 217 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i dnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 29 czerwca 1907.

L. cz. 215/7 (3) (6239)

Dnia 5 wrześnnia 1907 godzina 8 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 1485 gm. Turka z przynależnościami.

Wartość szacunkowa 2690 kor.

Najniższa oferta 1794 kor.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 11 czerwca 1907.

L. cz. E. 303/7 (4) (6238)

Dnia 5 września 1907 godzina 11 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 401 ks. gr. gm. Balińce z przynależytościami.

Wartość szacunkowa 978 kor.

Najniższa oferta 652 kor.

Warunki i dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 28 czerwca 1907.

L. cz. E. 539/7 (5) (6244)

Na żądanie Arona Fausta odbędzie się dnia 26 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya 5/8 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. Ropczyce objętej.

Realność ta jest miejską i składa się z domu murowanego i parceli budowlanej i położona jest w rynku miasta Ropczyc. Dom sam składa się ze sklepu i z jednej izby mieszkalnej.

5/8 części nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1562 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 781 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. E. 186/7 (6) (6243)

Dnia 28 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się wbiurze Nr. 14 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 835, połowy realności lwh. 705, oraz połowy realności lwh. 556 gminy Radłów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność lwh. 835 na 279 kor. 72 hal., połowa realności lwh. 556 na 130 kor. 16 hal., zaś połowa realności lwh. 705 na 500 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 835 kwotę 186 kor. 48 hal., co do połowy realności lwh. 556 kwotę 86 kor. 76 hal., zaś co do połowy realności lwh. 705 kwotę 333 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Radłów, 10 lipca 1907.

L. Prez. 16.331 15 L/7 (6214)

Obwieszczenie.

Zarząd sprawiedliwości odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynków na pomieszczenie sądu powiatowego, aresztów i urzędu podatkowego w Medenicach przedsiębiorcy uprawnionemu do wykonywania przemysłu budowlanego.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających, wynosi 170.179 kor. 07 hal.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w biurze c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona, w gmachu sprawiedliwości we Lwowie, ul. Batorego 1. Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. Do ofert ma być dołączone potwierdzenie Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. sądu krajowego wyższego o złożeniu wadyum w kwocie 8550 kor.

Oferty wnosić należy na ręce rzeczonego nadradcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Należytość przedsiębiorcy obliczenia przy kolaudacyi wypłaconą będzie w 25 latach, w ratach półrocznych.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej nadradcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tam też udzielane będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia, tak co do wykonania budowy, jak i warunków spłaty.

Z Prezydyum c. k. Sądu kraj. wyższego.

Lwów, dnia 27 lipca 1907.

Tchorznicki.

Upadłości.

(6251)

Obwieszczenie.

Towary mianowicie skóry z urządzeniem sklepowem i magazynowem, należące do masy konkursowej Salomona Majera Grossa, byłego kupca w Tarnowie, oszacowane wedle inwentarza na 15392 kor. 64 hal., sprzedane zostaną w drodze licytacyi ofertowej w Tarnowie. Do wnoszenia ofert termin do 9/8 1907 godz. 12 w południe. Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej t. j. 1540 kor. Oferty niżej 50 prc. ceny szacunkowej nie będą uwzględnione. Inwentarz można przeglądnąć w sądzie obwodowym w Tarnowie w godzinach urzędowych, a towary w dniach 6/8 i 7/8 za zgłoszeniem się u zarządcy. — Bliższe warunki na afiszach.

Józef Feigenbaum
jako zarządca masy konkursowej
Salomona Majera Grossa.

Konkursa.

L. 1641 (6213 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza Tarnobrzeskiej Rady powiatowej z dniem 1 września 1907, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że posiadają studya prawnicze, praktykę administracyjną, tudzież, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 2600 kor. i dodatek na mieszkanie w kwocie 500 kor.

Posada ta nadaną będzie na rok prowizorycznie, a to w myśl § 41 i 47 przepisów tutejszego statutu i regulaminu służbowego.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu do dnia 15 sierpnia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 18 lipca 1907.

Prezes
Zbigniew Horodyński w. r.

L. 98821/II. (6211 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Ponikwie z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego 815 kor. rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 sierpnia 1907 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 lipca 1907.

L. 10350 (6190 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy filii c. k. gimnazyum w Nowym Sączu ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 1 września 1907.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory:

płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 30 prc. dodatek aktywalny w kwocie 240 koron rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śmieci i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi c. k. gimnazyum w Nowym Sączu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 22 lipca 1907.

L. Prez. 2085 4/7 (6220 2—3)

Odnośnie do konkursu z dnia 24 czerwca 1907 Prez. 1713 rozpisanego na posadę dozorcy więźniów przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 29 czerwca i 2 i 3 lipca 1907 przedłuża się termin do wnoszenia podań do dnia 24 sierpnia 1907.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 28 lipca 1907.

L. 14655/pr. (6206 2—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galicyjskiej c. k. Namiestnictwa będzie prowizorycznie obsadzonych 6 posad c. k. leśniczych powiatowych z roczną płacą 1000 koron z prawem posunięcia do wyższego stopnia, 20 prc. dodatku aktywalnego, ryczałtem na obchody, umundurowaniem i ryczałtem na utrzymanie munduru.

Kandydaci, ubiegający się o te posady winni przedłożyć przepisane dowody co do wieku, stanu, nienagannego zachowania się, zdolności fizycznej do służby leśnej, jakoteż wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie ewentualnie także języka niemieckiego, wreszcie świadectwem z egzaminu rządowego, przepisanego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60, względnie obwieszczenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 16 lipca 1879 Dz. p. p. Nr. 100 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych c. i k. podoficerów i mają ci kandydaci, oraz kandydaci, pozostający w cywilnej służbie rządowej wnieść własnoręcznie napisane podania za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie Magistratu we Lwowie i w Krakowie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w terminie najdalej do końca września 1907.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lipca 1907.

L. Prez. 2032/7 (6219 1—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Nowym Sączu jest do obsadzenia nowo systemizowana posada dozorczyni więziennej z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 240 kor. rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 31 sierpnia 1907.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami względnie w inny sposób wykazać:

1) obywatelstwo austryackie;

2) pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia;

3) fizyczną zdolność do służby;

4) nieposzlakowane życie;

5) bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo;

6) znajomość języka polskiego czytania, pisania, rachunków, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż obsadzona na razie prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie dzienne wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 40 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego a najwięcej dwu lat będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźniów w razie zadawalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 22 lipca 1907.

L. 1437 pr. ex 1907 (6249 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie w randze XI. klasy z systemizowanymi dla tejże poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania własnoręcznie pisane w drodze przepisanej, najdalej do 25 sierpnia 1907 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie, dokładną znajomość języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) oraz przedłożyć dowody swego uzdolnienia do służby manipulacyjnej.

Handzla z Łęk dolnych postepowanie celem uznania go za zmarłego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Wilhelmowi Gucwie wiadomości o powyż wymienionym, Wojciecha Handzla zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 lipca 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 6 lipca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 107/7 (4) (6076 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 24 stycznia 1907 w Męcinie zmarł Jan Lupa, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicem Antoniego Lupę.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Władysława Lupy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Wojciechem Lupą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 29 marca 1907.

L. cz. A. XVIII. 153/6 (25) (6097 1—3)

Edykt.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 7 lutego 1896 w Krakowie zmarł Maryan Waśniowski, ubogi Towarzystwa dobroczynności, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Chmielarczyk kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymii tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. A. 18/6 (8) (6043 1—3)

Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Marya z Rychlińskich Tymań umarła dnia 10 czerwca 1890 r. w Kanafostach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a spadkobiercami jej są dzieci Harasym, Pazia i Zofia Rychlińscy.

Gdy miejsce pobytu Pazi Rychlińskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Rychlińskim. synem Michała z Kanafost.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 6 lutego 1907.

L. cz. A. 366/3 (31) (6229 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII. w Brodach podaje do wiadomości, że dnia 9 marca 1903 roku w Brodach zmarła Adela Barbag z Brodów, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem pana adwokata dr. Samuela Wagnera kuratorem ustanowiono, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 17 lipca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 368/7 stow. IV. 28 (6019)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 1 lipca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zguomadzenie stowarzyszenia: „Związek kredytowy w Przemyślu, stow. zarejestr. z ogr. poręką" odbyte na dniu 7 kwietnia 1907 uchwaliło zmianę §§ 2, 6, 8, 12, 14, 15, 17, 22, 35, 36 i 61 statutu i wybrało zastępcą dyrektora Leibę Malawera, kupca w Przemyślu.

Przemyśl, 18 lipca 1907.

L. cz. Firm 557 (7) (6021)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddz. V. jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie rejestre stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Żołyni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że walne zebranie członków spółki dnia 24 marca 1907 za poprzedniem zezwoleniem Wydziału krajowego we Lwowie, uchwaliło zmianę statutu spółki w kierunku poręki ograniczonej na „nieograniczoną" w ten sposób, że w § 11 statutu zamiast obecnego ustępu a, ma być wstawiony ustęp o następującem brzmieniu: „a. w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za z obowiązania spółki w obec osób trzecich o ile by na pokrycie tychże zobowiązań, w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał". — Wślad zatem uchwalono odpowiednią zmianę §§ 1. 10, 12, 34, 42 i 43 statutu, które przyjęła spółka dosłownie według brzmienia statutu normalnego spółek oszczędności i pożyczek opartych na nieograniczonej poręce, że zatem firma spółki odtąd brzmieć będzie „Spółka oszczędności i pożyczek w Żołyni stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Rzeszów, dnia 28 czerwca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Na dworzec główny:
przych. o g.		
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9 20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10 50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Z dworca głównego:
odch. o g.		
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezo, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezo, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

		Na dworzec „Podzamcze":
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

		Z dworca „Podzamcze":
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

OBWIESZCZENIE.

Walne Zgromadzenia akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie z dnia 29 września 1906 i z dnia 1 lutego 1907 uchwaliły redukcyę kapitału akcyjnego w kwocie 5,000.000 koron do kwoty 758.000 koron, a to:

1. Przez zniszczenie znajdujących się w portfelu Banku 3015 sztuk akcyj własnych w sumie 1,206 000 koron.

2. Przez odstemplowanie pozostających w ten sposób 9485 sztuk akcyj po 400 koron do nominalnej wartości po 80 koron z tem, że 2 prc., t. j. kwota 8 koron za każdą akcyę, ma być dotychczasowym akcyonaryuszom w gotówce zwrócona.

Równocześnie uchwaliło Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy z dnia 1 lutego 1907 podnieść tak zredukowany kapitał akcyjny w kwocie 758.000 koron do sumy 3,000.000 koron przez ściągnięcie w obiegu będących odstemplowanych 9485 sztuk akcyj i wydanie nowych 7500 sztuk akcyj po 400 koron nominalnej wartości, przyczem atoli pretensya Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu do Galicyjskiego Banku Kredytowego w likwidacyi w kwocie 2,149.434 koron 48 hal. została wyłączona na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy z tem, że ewentualne nadwyżki osiągnięte przy realizacyi aktywów przejętych po Galicyjskim Banku Kredytowym w likwidacyi wpłyną na rzecz zreorganizowanego Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i redukują wyłączoną na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy powyższą pretensyę.

Powyższe uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy, o ile się odnoszą do redukcyi kapitału akcyjnego zostały reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 czerwca 1907 l. 13963 zatwierdzone pod warunkiem, że wykonanie tych uchwał nastąpi przy ścisłem przestrzeganiu przepisów artykułów 243, 245 i 248 ust. handl.

Ogłaszając niniejszem powyższe uchwały do redukcyi kapitału akcyjnego się odnoszące, wzywa się po myśli powyższych przepisów i rozp. ces. z dnia 21 czerwca 1873 l. 114 Dz. u. p. wierzycieli Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, aby w przeciągu 3 miesięcy, licząc od dnia, w którym ogłoszenie niniejsze po raz trzeci nastąpi, do Banku się zgłosili.

Zarazem podaje się do wiadomości, że Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy uchwaliło poczynić kroki celem ustanowienia kuratora i wybrało komitet, a to celem przeprowadzenia formalności prawnych połączonych z wyłączeniem powyższej pretensyi w kwocie 2, 149.434 koron 48 hal. na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy i do ich zastępstwa we wszelkich sprawach dotyczących tej wyłączonej pretensyi.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.